

Cena prenumeraty:

bez
mi
z drz 1
23 kNumer pojedynczy
Lwowie i na prowincji:

25 gr.

dzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadstanie i w nekrogr. 50, w kronice, repertuarze dział gospodarczy, paski w tekście gr. 20, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.—
Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastawieniem miejsc 25 proc. Zmniejszenie o 50 proc. droższe

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego w Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego w Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.980. — Telef. Redakcji 27 i 2102, międzymiastowy 27. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

„Swoiste dzieło myśli polskiej.”

Mówiąc o zbliżającej się pracy nad zmianą ustroju, wyraził się premier Sławek na przyjęciu posłów BBWR., że owocem tej pracy winno być „swoiste dzieło myśli polskiej”.

Znamienne to oświadczenie stało się przedmiotem ożywionej wymiany myśli w naszym obozie państwowym.

Pytanie jest następujące: jakie cechy istotne zawierać ma nowa konstytucja Rzplitej, aby ją nazwać można „swoistym dziełem myśli polskiej”?

Rzecz jasna, że przedewszystkiem narzuca się tu pogląd, aby nowa konstytucja nawiązywała do tradycji przeszłości, dawności polskiej, aby wyrażała geniusz narodu polskiego, jego niepowtarzalną gdzieindziej indywidualność i wiązała te cechy z wymogami współczesnej rzeczywistości.

Ale w takim razie wysuwa się w naturalny sposób pytanie inne: do jakiej tradycji, do jakiej dawności polskiej, do jakich i w jakiej epoce ujawionych zespołów cech twórczej indywidualności polskiej — nawiązywać winna praca nad zbudowaniem nowego ustroju, aby się stał „swoistym dziełem myśli polskiej”? Możliwość mianowicie pójść drogą kompromisu i odpowiedzieć na to pytanie w sposób następujący: nowa konstytucja polska winna zawrzeć w sobie ideologię „wolności”, tak znamienne dla umysłowości Polaków z 18 stulecia, oczyszczoną oczywiście z anarchicznych właściwości epoki saskiej przez kuźnicę myśli trzeciomajowej, ideologię zatem praw obywatela w Państwie i związać ją z wymogami współczesnej rzeczywistości, która coraz silniej akcentuje obowiązki obywatela wobec Państwa względnie prawa Państwa wobec obywateli, Państwa jako organizacji przynależnej.

Czy jednak w ten sposób powstałoby „swoiste dzieło myśli polskiej” i czy — przedewszystkiem — ułożona w płaszczyźnie takiego kompromisu konstytucja odpowiadałaby interesom i sprostałaby zadaniom, jakie Polska odrodzona spełnić musi, jeśli ma utrwalić swój byt niepodległy, być silną i wielką?

Czy istotnie owa „wolność” 18 stulecia była swoistym wytworem i cechą natury, osobowości polskiej, czy też była tylko spaczonym produktem fałszywej kolei dziejów, tudzież aljażem wpływów obcych, przedewszystkiem zaś tych prądów umysłowych, które w 18 stuleciu szeroką strugą płynęły do Polski z zachodu europejskiego?

Nie ulega w każdym razie wątpliwości, że zagadnienie swoistości myśli polskiej nie zamyka się w granicach 18 stulecia a więc i postulat nawiązywania do „rasowej” tradycji polskiej w budowaniu nowej konstytucji nie może utknąć na tem i w tem stuleciu. Penetracja tradycji, dawności polskiej musi sięgać bardziej w głąb historyczną, a wówczas staniemy w obliczu tradycji, której macierzą była epoka piastowska, Bolesławów Chrobrego i Śmiałego, a której spadkobiercami i kontynuatorami później, stali się Kazimierz Wielki, Kazimierz Jagiellończyk, Batory, kanclerz Zamoyński, kodyfikatorami zaś Ostroróg, Modrzewski i inni pisarze polityczni

15 i 16 stulecia. Ta zaś tradycja i dawność polska w niczem — jako żywo — nieprzypomina ani nie prekursoruje „wolności” względnie jej stylu moralnego, jakiemu hołdowała późniejsza epoka liberum veto czy złotej żrenicy swobód szlacheckich. Prostu na całym, zasadniczo różnej podstawie moralnej wyrażał się wówczas wzajemny stosunek obywatela i Państwa. Pomijając bowiem różnice światopoglądowe epok: pełnego i zmierzającego średniowiecza, z drugiej zaś strony świtów myśli nowoczesnej, szukając zaś w najogólniejszym znaczeniu cech wspólnoty między postulatami i właściwościami dawności i dzisiejszości, należy stwierdzić, że wspólnota dążeń ustrojowych współczesnych z „analogicznymi historycznej przeszłości, aby znaleźć wyraz w „swoistym dziele myśli polskiej” przedewszystkiem sięgać musi do okresu dziejów piastowskich i wyznawców praw Państwa wobec obywateli do wieku 17-go i że zatrzymać się musi przed epoką Wazów, od której „swoista myśl polska” degenerować się poczęła na manowcach obcości i anarchii wolnościowej. Pierwotność bowiem i hierarchiczność

na przestrzeni czasów najlepiej niewątpliwie dowodzi, że ideologia praw Państwa wobec obywateli przede wszystkim leżała u podstaw swoistej myśli polskiej i wyprzedzała kult praw jednostki wobec Państwa, wyrodzony w anarchię czasów Polski upadającej.

Ale „swoiste dzieło myśli polskiej”, jakim ma być nowy ustrój, nie może oznaczać jedynie postulatu nawiązywania do takiej czy innej dawności polskiej, do źródeł tych istotnych — oczywiście twórczych — różnic, jakie nas wyróżniają psychicznie i geopolitycznie od innych narodów europejskich.

Nowy ustrój Polski, wyrastający z samorodnych źródeł twórczości polskiej, oznaczać winien i musi jeszcze coś innego. Przedewszystkiem to, że nie może i nie powinien być mechanicznym naśladownictwem jakiegokolwiek gdzieindziej hodowanej i realizowanej doktryny czy ideologii ustrojowej obcej; że powinien być pełnym, możliwie najdoskonalszym wyrazem nie tylko ducha polskiego ale także potrzeb, konieczności, dążeń, interesów żywo-nych współczesnej rzeczywistości polskiej. Może i powinna myśl polska za-

wrzyć w nowym ustroju te pozytywne, zgodne z wymogami powojennego porządku rzeczy w świecie doświadczenia i prawdy, które inne narody europejskie z pozytywnym skutkiem w swoich ustrojach utrwalają; nie jesteśmy w świecie wyspą samotną i odosobnioną, którąby niezależnie od zasadniczo wspólnych prądów, nurtujących w Europie powersalskiej mogła życie swoje organizować i rozwijać. Ale postawa umysłowa twórców nowego ustroju musi być zasadniczo różna od tej postawy, jaka cechowała kodyfikatorów konstytucji marcowej, niewolniczo i mechanicznie wpatrzonych w bankrutujące wzory zachodnio-europejskich liberalnie - demokratycznych konstytucji. Konstytucja marcowa była też nie udułną i całkowicie nie odpowiadającą potrzebom odrodzonej Polski kopią myśli obcej. Była wyrazem obcym, wyłoniłym z głowy polskiej. Nie była swoistym dziełem myśli polskiej.

Konstytucja nowa musi przede wszystkim służyć potędze i wielkości Państwa, myśl polska więc musi uczynić wielki wysiłek twórczy własny, aby ten naczelnny postulat spełnić.

(j. r.)

Proces o morderstwa polityczne w Częstochowie Dwaj pomocnicy mordercy stanęli przed sądem.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 19 lutego. (G). W sądzie okręgowym w Częstochowie rozpoczęła się dziś sprawa Zygmunta Kaczyka i Mieczysława Czeplińskiego oskarżonych o współudział w zbrodni i okazanie pomocy Janowi Kostrzewskiemu, członkowi bojówki PPS. CKW. który 16 października ub. roku zastrzelił komisarza rządowego powiatowej Kasy chorych, Wł. Rejowskiego, inspektora tej Kasy A. Furmańczyka, pacjenta Kasy chorych M. Molde, a ponadto ranił dr. Biluchowskiego.

Proces toczy się w sali rady miejskiej,

ponieważ miejscowy wydział piotrkowskiego sądu okręgowego nie posiada odpowiedniego pomieszczenia na tak wielki proces. Przed gmachem podwójny kordon policji powstrzymuje tłoczące się tłumy publiczności.

SKŁAD TRYBUNAŁU I LAWY OBROŃCÓW.

Komplet sędziów w tym procesie składa się z przewodniczącego Nierubiszewskiego i sędziów Cwiakowskiego i Harasimowicza. Oskarża prokurator Nissenson, wiceprokurator warszawskiego sądu apelacyjnego, specjalnie delegowany do procesu częstochowskiego.

Oskarżonych bronią adwokaci Śmiarowski i Benkiel z Warszawy, oraz Mawro - Łamzaki z Piotrkowa.

O godz. 9'30 policja wprowadziła podsądnych na salę. Na stole sędziowskim leży paczka z dowodami rzeczowymi. Znajduje się tam m. in. rewol-

wer, który stanowi dowód przeciw osk. Czeplińskiemu, oraz płaszcz, który miał na sobie w owym dniu Kaczyk.

POWÓDZTWO CYWILNE.

O godz. 11 wchodzi na salę komplet sędziów. Po otwarciu posiedzenia adwokaci Dreszer i Mężnicki proszą o dopuszczenie ich do sprawy w charakterze powodów cywilnych w imieniu wdów po zmarłych: Alojzy Furmańczykowej, wnoszącej o 290 zł. tytułem zwrotu kosztów pogrzebu, oraz Marii Moldowej wnoszącej na tej samej zasadzie o 200 zł., a wreszcie w imieniu dr. Biluchowskiego, który poniósł straty w postaci przestrzelenia marynarki i koszuli, co ocenia na 20 zł. Oczywiście wysunięcie sprawy tych sum jest tylko formalnością w celu możliwości brania udziału w rozprawie rzeczniczką poszkodowanych.

Obrona nie oponuje przeciw obecności powodów. sprzeciwia się jedynie dopuszczeniu reprezentacji interesów dr. Biluchowskiego, jako niefigurującego w konkluzji aktu oskarżenia. Sąd po naradzie dopuszcza powództwo cywilne jedynie w imieniu Furmańczykowej i Moldowej.

PERSONALIA OSKARŻONYCH.

Przewodniczący przystępuje do ustalenia personalii oskarżonych, z których wynika, że Z. Kaczyk urodził się w r. 1906 i jest robotnikiem, zaś M. Czepliński ur. w r. 1887 jest ślusarzem i pochodzi z Warszawy.

Adwokat Dąbrowski obrońca oskarżonych wniosł o powołanie na świadków prokuratora Bogobowicza naczelnika więzienia Krzemińskiego, sędziego Millera i przodownika Pałaty, którzy mają ustalić w jakich warunkach odbyła się konfrontacja oskarżonych ze świadkami poznającymi ich jako towarzyszy Kostrzewskiego. Sąd postanowił wezwać wskazanych przez obronę świadków.

AKT OSKARŻENIA.

Następnie przystąpiono do odczytania aktu oskarżenia.

Akt oskarżenia zarzuca oskarżonym, że w dniu 16 października 1930 r. po porozumieniu z Janem Kostrzewskim i świadomie działając wspólnie z nim, nie biorąc jednak bezpośredniego udziału w zabójstwie inspektora powiatowej Kasy chorych, Antoniego Furmańczyka, podjęli pełnienie przezeń obowiązków, okazali Kostrzewskiemu pomoc, towarzysząc mu na miejscu zbrodni i oczekując nań w pobliżu, oraz że okazali pomoc Kostrzewskiemu przy zabiciu komisarza tejże Kasy, Władysława Rejowskiego i robotnika, Macieja Molde, godząc się również z możliwością zabicia i innych osób. Ponadto Mieczysław Czepliński oskarżony jest o wręczenie Kostrzewskiemu rewolweru dla skutecznego mordu.

Po odczytaniu aktu oskarżenia przewodniczący zapytuje podsądnych, czy przyznają się do winy.

(Dalszy ciąg na str. 2).

(Dalszy ciąg strony 1-szej).

**Z. KACZYK DO WINY SIĘ NIE PRZY-
ZNAJE I PODAJE „ALIBI”.**

Kaczyk wstaje i głośno oświadcza, że do winy się nie przyznaje. Był przewodniczącym organizacji młodzieży TUR, która miała na celu rozwój kulturalny, a nie terror. Oświadcza, że jest wyznawcą idei PPS.

Jako delegat bezrobotnych — mówi Kaczyk — padłem ofiarą szykan ze strony policji. Oświadczone mi jeszcze przed zajściami w Kasie chorych, że niedługo będę pozostawał na wolności. Krytycznego dnia od godz. 8 do 1.30 znajdowałem się przed magistratem jako delegat wraz z innymi delegatami bezrobotnych. Przed Kasą chorych nie byłem.

Następnie wyjaśnia Kaczyk sprawę palta, w którym go widzieli świadkowie oskarżenia. Palto to — zdaniem oskarżonego — nie było wykryte przez policję, on sam bowiem oświadczył wywiadowcom, że miał jasne palto, które potem przefarbował. Następnie opowiada o momencie aresztowania: Zaprowadzono mnie do komisariatu i zapytane czy strzelałem. Odpowiedziałem: nie strzelałem, dajcie mi broń, to palnę sobie w łeb i przez ten czyn dowiodę, że jestem niewinny. W czasie gdy mnie trzymano w areszcie, sprowadzono świadka Siwka i ten od razu powiedział: ten strzelał. Zdziwiło mnie to, bo przecie nawet w akcie oskarżenia niema o tem, żebym strzelał. Odpowiedziałem: Nie strzelałem.

W odpowiedzi na zapytanie przewodniczącego Kaczyk wymienia nazwiska tych osób, z którymi znajdował się o godz. 1.30 przed magistratem. Są to członkowie PPS.

ZEZNANIA OSK. CZEPLIŃSKIEGO.

Następnie składa wyjaśnienia osk. Czepliński. Mówi tonem agitatora wiecowego. Zachowuje się z dużą pewnością siebie.

Jestem niewinny — mówi. Byłem 16 października w magistracie, dokąd udałem się przed godz. 10-tą z interwencją w sprawie majstra Prażmowskiego, usuniętego z posady. O godz. 10-tej otrzymałem w magistracie audiencję u prezydenta Jarmułowicza. Z prezydentem rozmawiałem do godz. 10.15, potem wstąpiłem do PKO., po czym poszedłem na obiad. Za mną zaraz poszli agenci, którzy mnie aresztowali.

Osk. Czepliński opowiada dalej, że pokazywano go przez okienko t. zw. wizjerkę świadka. Widział mężczyznę z krzyżem na piersiach (świadka Siwka). Kilkakrotnie konfrontowano oskarżonego, zamierzając go wplatać.

Przewodniczący stara się wyjaśnić sprawę rewolweru, który oskarżony miał nabyć dla Kostrzewskiego. Oskarżony twierdzi, że miał rewolwer, ale innego systemu i albo go zgubił, albo go skradziono.

Prokurator zadaje świadkowi szereg pytań i wykazuje sprzeczności.

Po zeznaniach obu oskarżonych sąd przystąpił do badania świadków. Na rozprawę powołano około stu świadków. Proces potrwa kilka dni.

ORYGINALNY SPOSÓB REKLAMOWANIA WYNAŁAZKU.

Berlin, 19 lutego. (PAT.). Mieszkańcy dzielnicy zachodniej, zostali dziś wieczorem zaalarmowani hukiem pięciu wystrzałów, które, jak się okazało, dane zostały z działa szybkostrzelnego, zmontowanego na balkonie jednego z domów w pobliżu Ogrodu Zoologicznego. Pociski padły na dach sąsiedniego domu, gdzie wyrządziły dość znaczną szkodę. Ofiar w ludziach na szczęście nie było.

Policja przeprowadziła niezwłocznie rewizję w domu, z którego padły strzały, aresztując sprawcę. Jest nim emerytowany oficer niemiecki Lautin,

który od dłuższego już czasu zajmował się eksperymentami artyleryjskimi, utrzymując, że udało mu się skonstruować działo strzelające bez prochu. Z wynalazkiem Lautin zgłosił się do władz wojskowych, które wynalazku nie uznały. Obecnie więc Lautin przez ostatni eksperyment chciał zwrócić uwagę na siebie i dowiedzieć, że istotnie wynalazł nowy typ działka szybkostrzelnego i to bez prochu.

==□==

**OPIEKUN UDUSIŁ SWEGO
WYCHOWANKA.**

Katowice, 19 lutego. (PAT.). Policja tutejsza wpadła na trop zbrodni dokonanej przez niejakiego Wilhelma Tkaczyka z Katowic na 11-miesięcznym dziecku oddanem mu na wychowanie. Tkaczyk dziecko udusił, następnie ciało poćwiartował i część zakopał w lasku w pobliżu lotniska katowickiego, część zaś w niedalekiej gliniance. Zbrodniarza aresztowano.

**MARSZ. ŚWITALSKI WYJECHAŁ
NA ODPOCZYNEK.**

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19 lutego. (B). Marszałek sejmu Świtalski wyjechał z Warszawy na kilkudniowy wypoczynek. Podczas jego nieobecności, zastępować go będzie wicemarszałek sejmu Jan Piłsudski.

**MINISTER SEVERING ZAPOWIADA
OSTRA WALKĘ Z HITTLEROWCAMI**

Berlin, 19 lutego. (PAT.). Na konferencji pruskich nadprezydentów regencji minister spraw wewnętrznych Severing wygłosił znamienną mowę, w której między innymi podniósł akcję Stahlhelmu za rozwiązaniem sejmu pruskiego, jako cześć demonstrację, pozbawioną jakiegokolwiek poważniejszego znaczenia. Wszelkie zamachy na obecny ustroj polityczny Niemiec musi być z całą bezwzględnością odparty. Należy zerwać wreszcie z polityką frazesów. Rząd rozporządza dostatecznymi środkami, zapewniającymi mu absolutną wyższość nad Hitlerowcami.

**PRACE GENEWSKIE NAD SPRAWĄ
DUMPINGU.**

Genewa, 19 lutego. (PAT.). Komitet ekonomiczny Ligi Narodów rozpatrzył sprawę dumpingu i polecił podkomitetowi opracowanie sprawozdania, które będzie rozpatrzone na najbliższej sesji komitetu.

**HENDERSON ROZJEMCĄ MIĘDZY
BUŁGARJĄ A GRECJĄ.**

Wiedeń, 19 lutego. (PAT.). Prasa do nosi z Sofii, iż minister spraw zagr. Burow powiadomił posła angielskiego, iż rząd postanowił przyjąć pośrednictwo angielskiego ministra spraw zagranicznych Hendersona w sprawie zażegnania zatargu między Bułgarią a Grecją.

**KRWAWY BOJKI HITLEROWCÓW
Z KOMUNISTAMI W GDAŃSKU.**

Gdańsk, 19 lutego. (PAT.). Dziś rano w pobliżu Urzędu pracy między grupą hitlerowców, liczącą kilkanaście osób, a bezrobotnymi komunistami, po wzajemnej wymianie obelg, doszło do bójki, podczas której jeden z hitlerowców wyjął rewolwer i zaczął strzelać na wszystkie strony. W rezultacie strzelaniny jeden z bezrobotnych komunistów został ciężko ranny w szyję, a ponadto zraniony został pewien konduktor i jeden z przechodniów. Od kul rewolwerowych powybijane zostały szyby wystawowe w okolicznych sklepach.

**ZAKOŃCZENIE KONFERENCJI POL-
SKO - CZESKIEJ.**

Praga, 19 lutego. (PAT.). Polsko-czechosłowacka konferencja, która obradowała od dnia 9 b. m. w Pilźnie, zakończyła w dniu dzisiejszym swoje prace, osiągnąwszy zupełne porozumienie w sprawach postanowień dotyczących statutu granicznego.

Rokowania w sprawie komunikacji zduż biegu rzek i żeglugi na Dunajcu i Popradzie oraz wzajemnych gospodarczych ulg, były wprawdzie utrudnione z powodu doniosłości tych spraw, jednakże i w tym kierunku osiągnięto całkowite porozumienie.

Statut organiczny będzie podpisany na terytorium Polski, poczem poddany zostanie procedurze przewidzianej w konstytucjach obu państw i ratyfikacji. Dokumenty ratyfikacyjne zostaną wymienione w Pradze.

**OWACJE NA CZEŚĆ GEN. BALBO
W GENUI.**

Genewa, 19 lutego. (PAT.). Uczestnicy lotu eskadry hydroplanów ponad Atlantyką z gen. Balbo na czele przybyli tu dziś witani przez przedstawicieli władz i olbrzymie tłumy ludności, które owacynie witały dzielnych lotników.

==□==

Izba Lordów w konflikcie z Izbą Gmin**LABOUR PARTY ATAKUJE LORDÓW ZA „AROGANCJĘ”.**

Londyn, 18 lutego. (PAT.). Odrzucenie wczoraj przez Izbę lordów ustawy szkolnej, stwarza pierwszy otwarty konflikt między Izbą lordów a Izbą gmin po wojnie. Dotychczas bowiem lordowie zadowalali się wnioskami uzupełniającymi, które doprowadzały

stale do kompromisu z Izbą gmin i rządem.

Odrzucenie ustawy en bloc wywołało ostre ataki organu „Labour Party”, „Daily Herald”, który zapowiada, że rząd znajdzie środki, aby ukroić arogancję lordów.

**Ameryka i Europa pod obuchem
kryzysu ekonomicznego.**

Genewa, 19 lutego. (PAT.). Sekretarz generalny Ligi, sir Erick Drummond przyjął dziś przedstawicieli prasy międzynarodowej, z którymi w krótkich słowach podzielił się swoimi wrażeniami z podróży po krajach południowej Ameryki. Sir Erick Drummond zauważył, że w krajach Ameryki południowej panuje kryzys ekonomiczny, który mu się nawet wydaje poważniejszym, niż kryzys ekonomiczny w Europie.

Według uwag sekretarza generalnego, kryzys ten jest ściśle związany z kryzysem ekonomicznym Europy i może być rozwiązany dlatego tylko równocześnie z kryzysem europejskim.

Ze wszystkich stron zapytywano go w czasie podróży o sytuację polityczną Europy. Wyrażano przytem przekonanie, że wojna europejska jest nie do uniknięcia w najbliższej przyszłości. Sir Erick Drummond zapewniał w czasie swojej podróży, że tego rodzaju przekonanie jest oparte na pomyśle

**BEZROBOCIE W CZECHOSŁOWACII
KATASTROFA NARODOWA.**

Praga, 19 lutego. (PAT.). Jeden z tutejszych tygodników zamieszcza wywiad z wicepremierem ministrem Bechyne na temat obecnej sytuacji gospodarczej. W wywodach swoich mini-

ster powołuje się na opinię ministra opieki społecznej, zdaniem którego bezrobocie w Czechosłowacji dosięga cyfry 600.000, z czego zaledwie 65.000 korzysta z zapomóg. Gdy do tej liczby doda się tylko częściowo zatrudnionych, to dojdzie się do wniosku, że tak wysoka liczba bezrobotnych w porównaniu z ilością obywateli przybliżyła rozmiary katastrofy narodowej i trzeba wysiłku całego społeczeństwa, dla usunięcia tego stanu i zaopatrzenia wszystkich bezrobotnych. Minister proponuje ustanowienie specjalnej daniny dochodowej dla zwalczania bezrobocia. Danina taka winna być obciążać w pierwszym rzędzie ludzi zamożnych, posiadających wysokie dochody.

**BEZROBOTNI PLADRUJĄ SKLEPY
W BERLINIE.**

Berlin, 19 lutego. (PAT.). W dzielnicy północnej doszło tu do burzliwych demonstracji bezrobotnych, którzy wśród okrzyków: jesteśmy głodni, żądamy chleba! przebiegli ulicami, przyczem grupa młodocianych demonstrantów wpadła do jednego ze sklepów z produktami żywnościowymi i sklep spłądowała. Policja rozprzeczła demonstrantów.

==□==

**Wyniki konferencji rolniczej
w Bukareszcie.**

Bukareszt, 19 lutego. (PAT.). Konferencja rzeczoznawców państw rolniczych Europy środkowej i wschodniej zakończyła swe prace.

Protokół konferencji stwierdza, że utworzony stały komitet zaleca państwu uczestniczającym w konferencji przyjęcie projektu konwencji weterynaryjnej. Komitet uważa, iż należy podjąć zgodną akcję wobec Ligi Narodów w celu umożliwienia jak najszybszego zawarcia międzynarodowej konwencji weterynaryjnej.

Komunikat zaleca zajęcie wspólnego stanowiska na konferencji zbożowej w Rzymie zwołanej na dzień 26 marca br. Biorąc pod uwagę znaczenie zebrań wyznaczonych w Paryżu na dzień 23 bm., komitet zaleca porozumienie w celu zgodnego występowania.

Ponadto stały komitet jest zdania, że uprzywilejowanie traktatowe produktów rolniczych pochodzących z Europy przez państwa europejskie stanowi

jeden z najlepszych środków do uzdrowienia obecnego położenia gospodarczego Europy.

Delegaci zwracają szczególną uwagę rządów na znaczenie działalności komisji badań nad unią europejską i zalecają im zgodne działanie.

Następna sesja komitetu stałego odbędzie się dnia 24 kwietnia w Białogrodzie a konferencją przedstawicieli rządów dnia 24 sierpnia w Sofii. Zaleceń dotyczących uprzewilejowania traktatowego produktów rolniczych nie podpisały jedynie Łotwa i Czechosłowacja.

Pamiętaj, że tylko wówczas będzie dobrze w Polsce, gdy się wyzbawisz nalogu kupowania zagranicznych towarów.

Z dnia:

SP. KONSUL DR. F. ZAWADA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19 lutego. (B). Wczoraj wieczorem zmarł w Tuluzie konsul Rzplitej polskiej dr. Filip Zawada w wieku lat 43. Śp. Zawada pochodził z Małopolski.

Urodził się w Jarosławiu 1888 r. i po ukończeniu nauk średnich w tym mieście studiował na wydziale prawnym Uniwersytetu lwowskiego. W r. 1914 wstąpił do 4 p. Legionów, w którym odbył całą kampanię wojny światowej. W r. 1922 wystąpił z wojska w randze majora, posiadając odznaczenia Virtuti Militari i Krzyż Walecznych i przeszedł do służby konsularnej. Początkowo przydzielony był do konsulatu Rzplitej w Królewcu, poczem kierował kolejno konsulatami polskimi w Elku, Olsztynie i Essen, zaś 1 kwietnia ub. r. objął stanowisko konsula polskiego w Tuluzie.

JAKA ODZNAKE MIAŁ KS. PRĄLAT ŚWIEYKOWSKI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19 lutego. (B). Przed kilkoma dniami wyjaśniliśmy, że ks. prałat Świeykowski z Gorlic nie mógł złożyć medalu Niepodległości, gdyż odznaczenie tego wcale nie otrzymał. W związku z tem ks. prałat Świeykowski znowu opublikował list do redakcji „Głosu Narodu” w Krakowie, w którym to liście utrzymuje, że 24 sierpnia 1929 r. został mu medal Niepodległości przyznany.

Wobec tego należy kategorycznie stwierdzić, że odznaka Krzyża i Medalu Niepodległości została ustanowiona w jesieni 1930 r., wobec czego jest rzeczą niemożliwą, aby ktokolwiek przyznawał ks. Świeykowskiemu to odznaczenie już w r. 1929, a więc przeszło rok przed jego ustanowieniem.

Najprawdopodobniej cała sprawa wynika stąd, że ks. prałat Świeykowski otrzymał w 1929 r. odznakę 10-lecia odzyskania Państwa, nadaną w kilku tysiącach sztuk urzędnikom państwowym różnych stopni.

Rozdział zamówień rządowych dla przemysłu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19 lutego. (G). Komitet ekonomiczny prezydium rady ministrów, kończy obecnie swoje prace nad przygotowaniem materiałów dla przeprowadzenia planu wcześniejszego rozdziału zamówień rządowych poszczególnym gałęziom przemysłu.

Materiały odpowiednie zawierające plany zamówień poszczególnych ministerstw zostały już przesłane do komitetu, tak, że w najbliższym czasie komitet opracuje całość zamówień, które będą następnie zatwierdzone przez Radę Ministrów.

Warszawa, 19 lutego. (PAT.) Wobec notatek, jakie ukazały się w pismach warszawskich o rzekomym wstrzymaniu z polecenia p. ministra przemysłu i handlu Prystora zamówień rządowych dla przemysłu hutniczego w Łodzi, a w związku z czem przemysłowcy jakoby zapowiadają redukcję robotników, Ministerstwo przemysłu i handlu komunikuje, iż wiadomość powyższa jest zupełnie niezgodna z prawdą, gdyż żadne tego rodzaju zarządzenie wydane nie było. Na rynku włókienniczym nietylko nie następuje redukcja robotników, lecz przeciwnie, bezrobocie w Łodzi zmniejszyło się w ciągu ostatnich 5 tygodni o 1.305 osób na dzień 10 bm., skutkiem wznowienia prac fabryk, które w okresie świątecznym były nieczynne. Pozatem na rynku łódzkim nastąpiło pewne odprężenie ogólne.

Książę na Pszczynie zamknął 2 kopalnie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19 lutego. (B). Dowiadujemy się, że ks. Pszczyński postanowił z dniem 15 marca rb. zamknąć swoje dwie kopalnie węgla, mianowicie kopalnię „Książę” w Wesołej i „Szczęście Henryka” w Łaziskach.

Powodem tej decyzji jest brak zbytku na węgiel.

Sprawa zamknięcia tych kopalń o przebiegu o komisarzy demobilizacyjnych.

=□=

Tylko 650 emigrantów z Polski wpuszczą w tym roku Stany Zjedn.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19 lutego. (B). Generalny konsulat Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej w Warszawie otrzymał wczoraj od centralnych władz amerykańskich polecenie zredukowania do minimum liczby wiz udzielanych emigrantom z Polski do Ameryki.

Zarządzenie to pozostaje w związku z uchwaloną przez kongres Stanów Zjednoczonych na wniosek deputowanego Jenkinsa ustawą, w myśl której imigracja do Ameryki będzie zredukowana o 90 proc. w stosunku do kwoty emigracyjnej obecnej w odniesieniu do państw Europy wschodniej, a w tej liczbie i Polski.

Wobec tego konsulat amerykański w Warszawie wyda w tym roku tylko 650 wiz emigracyjnych z Polski.

Motytem bardzo znacznego ograniczenia emigracji do Ameryki jest co raz bardziej zaostrzający się kryzys wzrost bezrobocia w Stanach Zjednoczonych. Przy obecnych warunkach gospodarczych rząd amerykański z góry jest przekonany, że przybywający do Ameryki emigranci nie będą mogli uzyskać pracy, a nie chcąc, aby przybysze stali się ciężarem dla instytucji społecznych, które zresztą nie mogą podjąć obowiązków niesienia pomocy licznej rzeszy bezrobotnych, postanowił emigrację zredukować.

Przesunięcia na stanowiskach w armji

WKRÓTCIE UKAŻE SIĘ NOWY DZIENNIK PERS. M. S. WOJSK.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19 lutego. (B). Dowiadujemy się, że w najbliższych tygodniach ukaze się nowy numer Dziennika Personalnego M. S. Wojsk., który zawie-

rać będzie zarządzenia o przesunięciach na stanowiskach niższych oficerów do dowódców batalionów właściwie.

Czy nowy gabinet hiszpański zdoła opanować sytuację?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19 lutego. (G). Z Paryża donoszą: Nowy premier Hiszpanii, gen. Juan Aznar oświadczył wczoraj wieczorem, że wszelkie próby wzniecenia niepokoju gotów jest ukroić jak najostrejszymi środkami, sądzi jednak, że opozycja swych groźb nie wykona. Gabinet jego gotów jest udzielić królowi wszelkiej pomocy i oparcia.

Program gen. Aznar'a sprowadza się do rozpisania wyborów do rad gminnych, a następnie wyborów do parlamentu, który zajmie się reformą konstytucji na zasadach większego jej demokratyzowania.

Bawiący w Paryżu ks. Santiago Alba uważa, że obecny gabinet hiszpański nosi charakter tymczasowości. Ks. Alba nie wróży mu długiego życia. Podnosi on, że minister Marin wszedł do gabinetu bez porozumienia się z ks. Albą.

CO PISZE PRASA PARYSKA?

Prasa paryska jest naogół powściągliwa w ocenie nowego gabinetu. Le-wicowy Quotidien nazywa nowy gabinet zamaskowaną dyktaturą i podnosi fakt, że wszyscy obrońcy wolności i konstytucji pozostają nadal w więzieniu lub na wygnaniu. L'Oeuvre stawia pytanie czy gen. Aznar potrafi przeprowadzić okrętek monarchii przez wzburzone fale rewolucji.

MANIFESTACJE REPUBLIKAŃSKIE W MADRYCIE.

Madryt, 18 lutego. (PAT). Wczoraj wieczorem w centrum miasta odbyła

się manifestacja republikańska na którą monarchiści odpowiedzieli kontrmanifestacją.

Grupa konstytucjonalistów postanowiła nie brać udziału w wyborach. W Assomption ogłoszono stan wojenny z powodu wystąpienia robotników.

DOKĄD UDAŁ SIĘ MELLO FRANCO?

Bruksela, 18 lutego. (PAT). Lotnik hiszpański, major Mello Franco odjechał w niewiadomym kierunku.

OFICJALNY KOMUNIKAT O SYTUACJI.

Madryt, 19 lutego. (PAT.) Agencja Fabra podaje przebieg ostatniego przesilenia rządowego w sposób następujący:

Po dymisji rządu Berenguera w dniu 14 lutego, król, odbywszy narady z politykami należącymi do najróżniejszych grup i wysłuchawszy ich poglądów co do potrzeby zwołania kortezów jako konstytuancy, powierzył mi się utworzenia rządu Sanchez Guerra, najwybitniejszej osobistości grupy politycznej, która zalecała takie właśnie rozwiązanie. Sanchez Guerra, który otrzymał szerokie uprawnienia, podjął odnośne kroki, wkońcu jednak zrzekł się swej misji, zaznaczając w komunikacie, przesłanym prasie, iż zrzeka się misji, ponieważ nie znalazł na skrajnej lewicy pomocy, którą uważał za niezbędną dla utworzenia rządu.

Co dotyczy zwołania kortezów jako konstytuancy, Sanchez Guerra stwier-

dza, iż w sprawie tej nie spotkał się ze strony króla z żadnymi obiekcjami. Wkońcu doradza powołanie Melchidesa Alvareza. Po wysłuchaniu opinii markiza Alhucemasa i hr. Romanonesa, król rozważył z Alvarezem możliwość utworzenia przez niego rządu, a przekonawszy się o niemożliwości stworzenia rządu zarówno przez Alvaręsa jak i przez Villanueva, monarcha przyjął propozycję, sformułowaną przez wszystkich przywódców monarchistycznych grup politycznych i utworzył rząd koncentracji sił monarchistycznych pod przewodnictwem admirała Aznasa.

W czasie przesilenia wróciła z Londynu królowa. Olbrzymie tłumy entuzjastycznie witały królową na wszystkich dworcach, a w szczególności w San Sebastian i Valladolid.

Wybuch uczuć monarchistycznych osiągnął punkt kulminacyjny po przybyciu królowej do Madrytu, gdzie olbrzymie tłumy ludności wszystkich klas społecznych gorąco oklaskiwały królową, odprowadzając parę królewską aż do pałacu, gdzie manifestacje powtórzyły się. Para królewska, wzruszona, dziękowała za przyjęcie z balkon pałacu. Manifestacja ta była zupełnie spontaniczna i wprost rewelacyjna.

Nowy rząd staje przed bardzo ważnymi i pilnymi zagadnieniami, a pragnąc uspokojenia namiętnych walk politycznych, ma zamiar zwołać kortezy, które posiadając charakter konstytuancy, miałyby przeprowadzić reformę konstytucji z r. 1876. W konstytuancie tej reprezentowane byłyby wszystkie prądy opinii publicznej Hiszpanii, które znalazłyby w niej drogę prawną dla wyrażenia wszystkich swych życzeń dotyczących nowej organizacji państwa.

Rząd przyjmie również życzenia ludności Katalonii, pragnąc znalezienia w nowej organizacji państwa odpowiadającej formuły.

Okólnik w sprawie pracy w P. O. W. i wysługi emerytalnej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19 lutego. (B). Ministerstwo skarbu wydało 21 stycznia r. b. okólnik w sprawie zaliczania czasu pracy w Polskiej Organizacji Wojskowej (POW), do wysługi emerytalnej. Odpis tego okólnika przesłany został poszczególnym ministerstwom do wykonania.

Ministerstwo skarbu wyjaśnia, że według artykułu 105 ustawy emerytalnej uważa się za służbę w wojsku polskim również służbę wojskową odbytą przed dniem 1 listopada 1918 r. w polskich formacjach wojskowych uznanych przez Państwo. Artykuł ten w związku z rozporządzeniem ministra spraw wojskowych pozwala na zaliczenie do wysługi emerytalnej funkcjonariuszów państwowych i zawodowych czasu służby w POW, jedynie do dnia 1 listopada 1918 r. Tymczasem w tym dniu służba w POW. ustala jedynie w zachodniej Małopolsce, a w formie zakonspirowanej trwała nadal we Wschodniej Małopolsce, na Górnym Śląsku, Białorusi i na wielu terenach w Rosji.

Według wyjaśnienia Wojskowego Biura Historycznego praca w POW. na tych terenach była właśnie zakonspirowana czynną służbą wojskową, która winna być zaliczona do emerytury wszystkim funkcjonariuszom państwowym i zawodowym wojskowym. Artykuł 105 ustawy emerytalnej nie pozwalał jednak na zaliczanie czasu pracy w POW. po dniu 1 listopada.

Dlatego Ministerstwo Skarbu wyjaśnia, że służbę w POW. po tym terminie należy traktować jako czynną w wojsku polskim i zaliczyć ją do wysługi emerytalnej pod warunkiem wszakże, że zainteresowany funkcjonariusz państwowy, wzgl. zawodowy wojskowy przedstawi odpowiednie zaświadczenie wydane przez Wojskowe Biuro Historyczne.

Przegląd prasy.

UPIÓR DYWERSJI.

W „Gazecie Polskiej” czytamy:

Wczorajsza „Gazeta Warszawska” dała znakomity przykład tego, co może wynikać, gdy się nie posiada mocnych i twórczych podstaw ideowych działania politycznego. Z powodu jednego artykułu, w którym przed kilku dniami omówiliśmy przyczyny endeckich żalów na temat kierunku wychowania, nadawanego przez nasze ministerium oświecenia publicznego, padł na przywódców stronnictwa „narodowego” błędy strach. Zakotłowało się wśród weteranów dawnego obozu ugodowego, a żrąca ich sumienia wątpliwość co do obranych niegdyś metod politycznych, doprowadziła do tego, że uczuli się nagie, jak gdyby zawieszeni na brzegiem przepaści. Poprosto wyimaginowali sobie, żeśmy próbowali „oddzielić przedstawicieli Obozu Wielkiej Polski od starszych endeków”. Chorobliwa wyobraźnia podyktowała widocznie panom „starszym endekom” tak zastraszające skutki tego „oddzielenia”, że copędzej i z wielkim gwałtem przystąpili do załatwiania różnic pomiędzy sobą a młodymi obwiepolakami. Poświęcili temu celowi artykuł wstępny, w którym przypisują nam aż zamiary dywersyjne w stosunku do szeregow endeków.

Możemy zapewnić „Gazetę Warszawską”, że ani nam to w głowie. Nie „oddzielamy” obwiepolu od starszej endecji, przeciwnie, uważamy go za jej płód nieodrodny, iakkolwiek poroniony. Stwierdziliśmy tylko na podstawie pewnych nielicznych zresztą fragmentów przemówienia pana Stahla, pochodzącego z młodszej generacji polityków endeków, że już się czegoś w niepodległej Polsce nauczyła i wyrzłiśmy zadowolenie, że niektóre z hasel ideowego naszego obozu trafiły na „drugą stronę barykady”. Tylko strach albo naiwność mogła panom z „Gazety Warszawskiej” podsunąć wniosek, jakobyśmy usiłowali wywołać temi twierdzeniami dywersję w szeregach endeków. Ponieważ o naiwność posadzać ich trudno, sądzimy, że był to strach.

Ale to nas już mało obchodzi. Dla nas pp. Stahl, Bielecki i inni członkowie „Obwiepolu” są nieprzyjaciółmi politycznymi, z którymi walczymy na gruncie zasad i jasno skryształizowanego z naszej strony programu ideowego. Przyznając im, że „już się czegoś w niepodległej Polsce nauczyli”, zwłaszcza gdy chodzi o stosunek do Państwa, dalecy byliśmy od chęci kompromitowania ich w szeregach stronnictwa. Jeżeli ich narazili na przykrość, to zupełnie mimowoli. Jeżeli zaś posadziliśmy ich niesłusznie, biorąc słowa p. Stahla o stosunku społeczeństwa do Państwa za coś więcej, od zwykłej blagi agitacyjnej, to chyba wystarczy im, jako zadośćuczynienie, że stwierdzimy swoją pomyłkę.

Swoją drogą wolelibyśmy, aby mylił się autor artykułu, broniącego p. Stahla przed posadzeniem, że w jego przemówieniu mogły zakiełkować ziarna naszego postępu ideowego. Przyjemniej byłoby walczyć z nieprzyjacielem, który stał na gruncie uznania budowy Państwa za najwyższy cel wysiłków twórczych Narodu. Wobec takiego nieprzyjaciela można by przynajmniej nie odczuwać wstępu, jaki ogarnia, gdy trzeba mieć do czynienia ze „starszymi” endekami, niegdyś wiernymi sługami caratu, od lat dwunastu wyzwolonymi niewolnikami, których wolność oszołomiła.

WSZYSTKICH

interesujących się nauką języków obcych, prosimy o meobowiązujące zaznajomienie się z metodą LINGUAPHONE, którą demonstrujemy na każde żądanie

LINGUAPHONE INSTITUTE w POLSCE

Konrad Kalm i Syn
841 t Lwów, Kopernika 11.

SJONISCI ZADOWOLENI Z WYNIKU ROKOWAŃ Z W. BRYTANJĄ.

Londyn, 19 lutego. (PAT.) Po zbadaniu pisma Mac Donalda, zawierającego wykładnię rządową t. zw. Białej Księgi o Palestynie, Rada wykonawcza Federacji sionistycznej wyraziła zadowolenie z powodu doprowadzenia rokowań z rządem brytyjskim do pozytywnego rezultatu, który przywraca podstawy współpracy z mocarstwem mandatomem.

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZ. SZKOŁY LUDOWEJ.

Kopernik - Marysienka
Dziś sens cyjna oczekiwana rewelacyjna premiera pierwsze arcydzieło dźwiękowe sowieckiego reżysera
EISENSTEINA

Erotyczny dram. w 16 akt.

ŻÓŁTOLICY KAPITAN

Początek o godz. 3-ciej.

Najgenialniejszy tragik świata Mongoł
INKISZINIEW i egzotyczna tancerka
d' **AL-AL**, rosyjski śpiew i muzyka,
uzupełniają najnowsze dodatki dźwiękowe 855

Plac św. Marka zalany przez morze. Zawieje śnieżne i ułewy we Włoszech.

Rzym, 19 lutego. (PAT.) Od dwu dni szaleją w północnych Włoszech śnieżne powodujące przerwy w komunikacji kolejowej i telegraficznej.

W środkowych i północnych Włoszech ułewy spowodowały liczne szkody.

W Wenecji morze wystąpiło z brze-

gów zalewając plac świętego Marka na wysokość 30 centymetrów.

NA WĘGRZACH USUNIĘTO JUŻ ZASPY Z TORÓW KOLEJOWYCH.

Budapeszt, 19 lutego. (PAT.) Ruch kolejowy został prawie na wszystkich liniach podjęty. Jak wiadomo ruch był przez kilka dni wstrzymany z powodu zasp śnieżnych.

Gdy się dziecko zostawia pod opieką dzieci.

TRAGICZNY WYPADEK W PIASTO WIE POD WARSZAWĄ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19 lutego. (G.) W Piaście pod Warszawą zmarła nagle 4-miesięczna córeczka pp. Jazłowieckich. Matka pozostawiając dziecko pod opieką starszych dzieci, udała się jak zwykle do Warszawy, gdzie miała posadę, a skoro wróciła do domu zastała córeczkę już nieżyjącą. Dziecko pochowano.

Lekarz, który wystawiał świadectwo zgonu zawiadomił policję, że dziecko zmarło prawdopodobnie wskutek

otrucia. Policja zarządziła ekshumację i autopsję zwłok. Ustalono, że przyczyną śmierci było otrucie esencją octową.

Wzięto wówczas na spytki córeczki Jazłowieckich 4-letnią Stasię i 5-letnią Henię, a te przyznały się, że gdy ich miała siostrzyczka płakała, postanowiły dać jej lekarstwo, by przestała płakać. Wskazały przytem na flaszkę z owym „lekarstwem”. Okazało się, że była to esencja octowa.

Z Rady miejskiej.

Przed porządkiem wczorajszego posiedzenia Rady m. które wicepr. Rzyk utworzył o godz. 20-tej sekr. Kwiatkowski odczytał odpowiedź prezydium miasta na interpelację red. dr. Meibauera i dr. Herschtala w sprawie pomocy dla bezrobotnych. Owóż w odpowiedzi zaznaczono, że zarząd miasta oceniając położenie bezrobotnych, stara się przyjąć im z pomocą i wydatkował już na ten cel 40.000 zł., nie licząc miesięcznej pomocy rządowej. Nadto w myśl wniosku sekcji I. przyznano na ten cel dalszą kwotę 15.000 zł. Oprócz tego zarząd miasta wystosował memorjał do ministerstwa pracy i opieki społecznej o wydatniejszą pomoc, rozporządza bowiem znacznym zapasem materiału i mógłby przystąpić do robót kanałowych, robót ziemnych około urządzania nowych ulic. Powołano również komitet obywatelski pomocy dla bezrobotnych, który rozpoczął już swą działalność.

Z kolei wicepr. Rzyk odpowiedział na interpelację r. dra Wassera w sprawie opłat za wodę, podkreślając, że magistrat opracował już w tej sprawie pewne wnioski i przedstawi je komisji budżetowej.

Przy tej sposobności wiceprezydent sprostował błędą informację pewnego dziennika, jakoby wodomierze wskazywały fałszywie zużycie wody. Wodomierze używane przez Zakład wodociagowy są legalne, badane i wypróbowane przez państwowy główny urząd miar.

Następnie r. dr. Rosenkranz wyraził żal, że pewne komisje nie są zwoływane.

R. Maksymowicz postawił wniosek nagły, wzywający prezydium do poczynienia kroków, by do rady nadzorczej Banku Polskiego wszedł również delegat samorządu m. Lwowa. Sprawę tę mają poruszyć również delegaci Lwowa na zjeździe Związku miast w Krakowie.

Przystąpiono wreszcie do porządku dziennego. R. Maksymowicz zgodnie z uchwałą komisji matki przedstawił skład delegatów na zjazd Związku miast. W skład tej delegacji wchodziłby pp. wicepr. Rzyk, wicepr. dr. Kubala, dr. Stroński, Litwinowicz, dr. Brzeski, dr. Wereszczyński, dr. Nowak - Przygodzki, Towarnicki i dr. Wasser, a z łona magistr. r. Szandro-

wski i r. Pawluk. W sprawie wyboru tej delegacji r. Heschles i dr. Herschtal zaprezentowali przeciw pominięciu przedstawicieli ich klubów.

R. dr. Stroński podkreślił, że Związek miast jest zrzeszeniem apolitycznym i nie powinno tam być miejsca na przedstawicieli partyjnych. Ostatni zjazd dał smutne doświadczenia. Mówiono tam o polityce a nie o samorządzie. Dlatego komisja matka powołała obecnie ludzi, o których wie, że na zjeździe będą bronić interesów miasta a nie partii.

Na wniosek r. Szczyrka wybór delegatów przeprowadzono kartkami.

Wybrani zostali kandydaci przedstawieni przez referenta.

Z porządku dziennego r. Lewicki referował sprawę dostawy druków dla magistratu.

Referent w myśl sekcji finansowej postawił wniosek, by z dostaw tych 30 proc. oddać drukarni „Słowa Polskiego”, 20 proc. drukarni Barszczyńskiego, 30 proc. drukarni „Gazety Porannej”, a 20 proc. drukarni Żydaczewskiego.

R. Szczyrek zaprezentował przeciwko temu przydziałowi, nazywając to „korupcją polityczną”.

R. dr. Nowak - Przygodzki podkreślił, że nie było korupcji, gdy przed dwoma laty dostawę tę otrzymała drukarnia „Dziennika Ludowego”. Mówca wyraża tem większe zdziwienie, że słowa te padły z ust mówcy, który zapewne wie, że roboty te otrzymają robotnicy, którzy należą do związków so-cjalistycznych.

W rezultacie po imiennym głosowaniu stwierdzono brak kompletu i na tem o godz. 22 zamknięto obrady, bez powzięcia uchwały w tej sprawie.

NIEMIECKO - FRANCUSKIE TOWARZYSTWO DBA O ROZWÓJ BUDAPESZTU.

Budapeszt, 19 lutego. (PAT.) Donoszą tu o tworzącym się niemiecko-francuskim Towarzystwie, które chce uczynić Budapeszt europejską centralą międzynarodowego ruchu autobusowego w Europie.

DOSTAWCA PRZEMYCANEGO DLA LWOWA JEDWABIU PRZED SADEM W CIESZYNIE.

Katowice, 19 lutego. (PAT.) Sąd okręgowy w Cieszynie rozpatrywał wczoraj sprawę Wolfa Kohana, zamieszkałego we Wiedniu, trudniącego się przez szereg miesięcy przemycaniem z Wiednia do Polski jedwabiu. Kohan stał na czele szajki przemytników wie-deńskich, zaopatrujących wielu kupców w Krakowie, Warszawie i Lwowie w towary bez opłacania cła. Oskarżony przebywający za kaucją na wolności we Wiedniu, na rozprawę nie zjawił się. Sąd skazał Kohana na karę pieniężną w wysokości 18.000 zł., z ewentualną zamianą za 180 dni więzienia.

PODPORUCZNIK ARESZTOWANY ZA SPRZENIEWIERZENIE.

Warszawa, 19 lutego. (PAT.) Wczoraj na mocy decyzji władz wojskowych został aresztowany przez żandarmerię podporucznik Franciszek Lewandatrudniony w administracji pałacu Mostowskiego. Aresztowanie to pozostaje w związku ze stwierdzeniem przez komisję kontrolną sprzeniewierzeniem 1500 zł. z kasy samopomocowej, nad którą miał pieczę Lewanda. Potem okazało się, że dopuścił się on również oszustwa na szkodę pewnego jubilara, u którego nabył branzoletkę wartości 600 zł.

Katastrofa kolejowa w Dęblinie.

Lublin, 19 lutego. (PAT.) Na stacji kolejowej w Dęblinie w czasie manewrowania, parowóz z trzema wagonami najechał na tył pociągu osobowego Warszawa—Katowice, skutkiem czego 2 wagony zostały uszkodzone, przyczem 10 osób (7 pasażerów i 3 pracowników kolejowych) odniosło rany. Pierwszej pomocy udzielił miejscowy lekarz kolejowy.

Normalny ruch kolejowy został przywrócony po 70 minutowej przerwie.

(Komunikat PAT-a nie podaje, kiedy wydarzyła się ta katastrofa, niewiadomo więc, czy chodzi tu o katastrofę, o której donosiliśmy już 17 bm., czy też w Dęblinie miała dziś miejsce nowa katastrofa).

ZDERZENIE WAGONÓW NA STACJI W LUBLINIE.

Lublin, 19 lutego. (PAT.) Na stacji kolejowej w Lublinie w czasie przeta-czania wagonów nastąpiło zderzenie wagonu pocztowego z wagonem ciężarowym. Skutkiem zderzenia, wśród znajdujących się w wagonie osób, jedna została silnie kontuzjowana, zaś dwie odniosły lżejsze obrażenia.

ZJAZD SAMORZĄDOWY W STANISŁAWOWIE.

Stanisławów, 19-go lutego. (PAT.) W pierwszym dniu obrad zjazdu samorządowego województwa stanisławowskiego, w którym wzięli udział prezes Okręgowego Urzędu Ziemskiego Chamiec, delegaci Kuratorium Okręgu Szkolnego i Izby Skarbowej, naczelnik wydziału samorządowego Województwa lwowskiego i starostowie powiatowi jako przewodniczący wydziałów powiatowych, wraz ze swymi zastępcami ze sfer obywatelskich, burmistrzowie kilku miast i inni, omawiano pod przewodnictwem wojewody Jagodzińskiego między innymi sprawy rolnicze, budowlane, drogowe i pożarnicze, przyjmując wytyczne dla gospodarki samorządowej na rok 1931/32, przy zastosowaniu zasad oszczędności.

Podczas dyskusji ujawniła się zgodność poglądów uczestników zjazdu z wygłoszonymi referatami.

Pomyślne wyniki na polu zniżki cen.

Zapoczątkowana przez rząd akcja w kierunku zniżenia cen wyrobów fabrycznych i dostosowania ich do poziomu cen artykułów rolniczych, dała w krótkim czasie pomyślne wyniki. Redukcji i to stosunkowo dość znacznej uległ szereg wyrobów przemysłowych, tych zwłaszcza, które dla najszerszych warstw społeczeństwa stanowią artykuł pierwszej potrzeby. Mówimy więc przede wszystkim o odzieży.

W dziale odzieży męskiej ruch zniżkowy zaznaczył się bardzo wydatnie. Cena palt naprzykład spadła o 5 do 10 proc., a w zakresie niektórych ostatnich gatunków jeszcze więcej. Równocześnie spadła cena używanego w tej branży surowca, co przyczyni się niezawodnie do dalszego potania palt. Również w dziale konfekcji damskiej staniały ceny, a zniżka ta wyraziła się dość pokąźną cyfrą 20 proc., którą również przypisać należy spadkowi cen surowca o 25 do 30 proc. To samo zjawisko zniżki cen notuje statystyka w dziale bielizny męskiej. Luksusowe wyroby, oparte na surowcach zagranicznych, utrzymują się wprawdzie jeszcze w cenie, ale gatunki tańsze, a przeto więcej używane, wyrabiane z zefirów krajowych obniżyły się ostatnio o ca 30 proc. Zniżyli swe ceny także fabrykanci. Różnica narazie nie jest jeszcze zbyt wydatna, wynosi bowiem mniej więcej około 5 proc., ale wszelkie oznaki wskazują, że jest to tylko pierwszy wyłom w murze drożyzny i że niebawem nastąpi dalsza zniżka ceny płócien u fabrykantów, co nie pozostanie oczywiście bez wpływu na cenniki kupców hurtowych i detalicznych. Z innych działów konfekcji, wydatniej obniżyły się ceny kapeluszy filcowych i pilśniowych. Wytwórcy przystosowali się nareszcie do zmniejszonych zdolności nabywczych ludności, ograniczyli silniej produkcję kapeluszy luksusowych i rozdawali wytwórczość gatunków tańszych, znajdujących znacznie szerszy zbytni. Te tańsze gatunki zaś doznały ostatnio znaczniejszej, bo dochodzącej do 15 proc. redukcji cen, co również rzeczoznawcy tłumaczą zniżką cen surowca. Jeśli chodzi o półfabrykaty tej gałęzi wytwórczości, to na szczególne wyróżnienie zasługuje zniżka cen stożków filcowych, używanych do wyrobu kapeluszy damskich i stanowiących dość pokąźny artykuł wywozu za granicę. Zniżka cen w tym dziale doszła do 40 proc. wartości, co daje pewne pojęcie o zyskach, jakie ciągnęli przedtem fabrykanci stożków. W dziale trykotaży również zaznaczyła się poważna zniżka, dochodząca do 20 proc., gdyż o odpowiedni odsetek potaniały używane przy fabrykacji trykotaży surowce.

Krótki ten przegląd stanu cen w przemyśle i handlu odzieżowym daje pewne pojęcie o wynikach, jakie osiągnął w kierunku zniżki cen artykułów przemysłowych rząd w porozumieniu z przedstawicielami życia gospodarczego. Szereg odbytych przez czynniki miarodajne konferencji z przemysłowcami i kupcami nie przebrzmiał bez echa. Zrozumienie konieczności akcji zniżki cen nastąpiło całkowicie. Zarówno przemysłowcy jak i kupcy uznali niezbędność zmiany w swym własnym interesie. Wyniki dalsze, t. zn. wzmoczenie konsumpcji wewnętrznej jest już oczywiście sprawą niedługiego czasu.

Czasy inflacji i związanej z nią organicznie gorączki nadmiernych zysków minęły bezpowrotnie. Dziś zarówno przemysłowiec jak i kupiec muszą kalkulować swe cenniki w taki sposób, aby móc jednocześnie wyjść zwycięsko z walki konkurencyjnej i zdobyć sobie jak największą ilość klientów. Nabywca na towar znajduje się. Bezpodstawne są narzekania, jakoby propaganda zniżki cen miała wywierać na szerokie warstwy ludności wpływ w kierunku powstrzymywania się od zakupów i rzekomego wyczeki-

wania na dalszy spadek. Nabywcy się znajdują. Każdy musi przecież pokryć swe potrzeby, czy to w zakresie odzieży czy też innych wyrobów przemy-

słowych. Więc kupią, ale kupią u tego kupca, który da towar dobry i tani.

R.

Metropolita Szeptycki zgodził się na mandat ks. Jaworskiego.

Dowiadujemy się, że ks. metropolita Szeptycki na audjencji, udzielonej ks. proboszczowi Jaworskiemu w dniu 17 bm., zezwolił temuż na przyjęcie man-

datu z listy BBWR. i na piastowanie godności posła do sejmu z tej listy.

W kołach politycznych wiadomość ta wywarła ogromną sensację.

Dyskusja nad budżetem wojskowym w komisji senackiej.

(Telefoniem od naszego korespondenta)

Warszawa. 19 lutego. (B). Dziś w komisji skarbowo-budżetowej senatu toczyła się ożywiona dyskusja nad budżetem Ministerstwa Spraw Wojskowych.

Sprawozdawca senator Wyrostek (BBWR.) stwierdził, że w Polsce wydatki na wojsko nie zmieniły się od pięciu lat i wynoszą około 800 milionów złotych, podczas gdy Niemcy przeznaczają na wojsko przeszło 2 miliardy złotych, zaś Rosja około 5 miliardów. Sen. Wyrostek wysunął postulat wyodrębnienia budżetu marynarki wojskowej, oraz tworzenia koncernu fabryk wojskowych i państwowych.

Sen. Meissner (z Klubu Nar.) zwrócił uwagę na konieczność fortyfikowania granic zachodnich kraju. Lotnictwo — jego zdaniem — jest bardzo źle prowadzone. Społeczeństwo jest poruszone procesem mjr. Kubali, który dowiódł, że w lotnictwie dzieją się nieporządki. Sen. Meissner zaatakował w ostry sposób rozkaz ministra spraw wojskowych w związku z t. zw. sprawą brzeską.

Forma krytyki na jaką pozwolił sobie p. Meissner zmusiła przewodniczącego sen. Everta do przywołania mówcy do porządku, a ze strony wiceministra Konarzewskiego wywołała ostry protest.

Przedstawiciel Klubu Nar. wniósł szereg poprawek m. in. o skreślenie 12 milionów złotych z uposażenia oficerów i 2 milionów zł. z funduszu dyspozycyjnego.

W odpowiedzi sen. Meissnerowi o-

świadczył wicemin. Konarzewski, że zagadnienie obrony granic zachodnich jest pilnie opracowywane, lecz oczywiście nie można o zagadnieniu tem mówić w komisji. Gen. Konarzewski wyjaśnił dalej, że szef lotnictwa złożył ministrowi spraw wojskowych raport z prośbą o pociągnięcie mjr. Kubali do odpowiedzialności celem zbadania jego zarzutów dotyczących organizacji lotnictwa. Prokurator zażąda od mjr. Kubali dowodów, jakie posiada na to i w ten sposób sprawa będzie wyjaśniona. P. sen. Meissner — oświadczył min. Konarzewski — mówił o rozdźwiękach w armii, ale niema żadnej podstawy do takiego twierdzenia.

Sen. Dąbski FPS. zapytuje czy prawdą jest, że polscy lotnicy zabiłszy na terytorium niemieckie wskutek zepsucia się kompasu. Powiedział on, że nie jest wprawdzie kompetentnym w sprawie honoru oficerskiego, ale wobec napaści oficerów na posła Dębskiego uważa, że trzeba pouczyć oficerów, aby w takich wypadkach przywdziali cywilne ubrania.

Przewodniczący sen. Evert zwrócił uwagę sen. Dębskiemu, że to o czym mówił, nie jest stwierdzone wynikiem śledztwa, lecz jest to tylko pogłoska.

Sen. Barański (BBWR) stwierdził, że poruszanie spraw ściśle personalnych jest obniżaniem poziomu dyskusji. Można krytykować taki czy inny dział, ale nie to, że na czele tego oddziału stoi człowiek nieodpowiedni, bo współpracowników dobiera sobie sam minister. On jest odpowiedzialny za całość.

WSPÓLNY FRONT POLSKI W WYBORACH NA ŁOTWIE.

Dynaburg. 19 lutego. (PAT.) Okres przedwyborczy do samorządu Rad gminnych i miejskich we wszystkich okręgach wyborczych skupia polskich przedstawicieli do ciał samorządowych na własnych listach polskich Katolickiego Związku Polaków w Łotwie. Wybory do samorządów powiatowych oraz do Rad gminnych przypadają na dzień 28 lutego i 1 marca.

Akcją przedwyborczą kieruje Związek Polaków w Łotwie. Zaznaczyć na leży, że w obecnych warunkach odczuwa się większą solidarność i zrozumienie narodowe tutejszej Polonii, co niewątpliwie będzie miało korzystne następstwa dla mniejszości polskiej w Łotwie.

W poprzednich wyborach przed 4 laty dużo głosów polskich zginęło z powodu braku odpowiedniej organizacji i uświadczenia narodowego.

DAJ GROSZ NA CELE

TOWARZ. SZKOŁY LUDOWEJ.

POLSCY LOTNICY WYRUSZA DO SUDANU W PIĄTEK.

Kair. 19 lutego. (PAT.). Kapitan Skarżyński i porucznik Markiewicz, którzy wczoraj wylądowali tu, wyruszą na dalszą drogę do Wadihalfa (Sudan) w dniu 20 bm.

NAUCZYCIEL POLSKI UCIEKŁ PRZED REPRESJAMI.

Wilno, 19 lutego. (PAT.). Prasa donosi, że na odcinku granicznym Mańkowice patrol K. O. P. zatrzymał w czasie przekraczania granicy Aleksandra Wróblewskiego z rodziną. Zbiegli on z Białorusi przed represjami władz sowieckich. Wróblewski był kierownikiem komunistycznej szkoły publicznej. Za prowadzenie nauki w duchu polskim został wysiedlony i skazany na zesłanie w głąb Rosji.

POD NIEŚWIEŻEM SPŁONAŁ KOŚCIÓŁ.

Nowogródek, 19 lutego. (PAT.). W dniu wczorajszym w Laskowiczach powiat Nieśwież spłonął doszczętnie kościół rzymsko-katolicki. Pożar powstał wskutek pozostawienia w kościele rozżarzonego piecyka żelaznego.

Manifestacja przyjaźni polsko-francuskiej.

Paryż, 19 lutego. (PAT.). Wczoraj wieczorem w sali Wagram odbył się wielki wiec zorganizowany staraniem rozmaitych zrzeszeń b. kombatanów francuskich. Na wiecu było obecnych kilka tysięcy osób nie tylko z Paryża, ale i z prowincji. Ambasadę polską reprezentował minister Mühlstein.

Po zagaleniu wyświecono film obrazujący działalność polskiej federacji związków obrońców ojczyzny.

Następnie przemówił generał Roman Górecki. Aby zrozumieć teraźniejszość — powiedział on — należy rzucić okiem na przeszłość i dlatego proponuję obejrzenie filmu, który daje pojęcie o dziejach i rozwoju Państwa polskiego.

Film uczynił na obecnych wielkie wrażenie. Scena wejścia do Wilna wojsk pod wodzą marszałka Piłsudskiego, w czasie której na fortepianie odegrała „Pierwszą Brygadę” jedna z artystek francuskich, wywołała wybuch nieklamane go entuzjazmu.

Po wyświetleniu filmu generał Górecki przedstawił w dłuższym odczytanie trudności, z którymi musiała walczyć z początku Polska, wzrost jej ludności, rozwój przemysłu i dobrobyt kraju dokonane od chwili, gdy losy na rodzie ujął w swe ręce marszałek Piłsudski. Odczyt zakończył gen. Górecki rzutem oka na politykę zagraniczną Polski. Wykład przyjęto niemiłkającymi oklaskami.

Następnie przedstawiciele szeregu związków b. kombatanów francuskich i inwalidów wojennych przedstawili różne zagadnienia polityki zagranicznej Polski i stosunek do nich francuskiej opinii publicznej.

Wśród zagadnień tych główne miejsce zajmowała sprawa korytarza pomorskiego, którą streścił Nikołaj prezes Związku inwalidów wojennych z Marsylii. Oświadczył on stanowczo, że Francja nie dopuści nigdy, aby choć pięćdziesiąt kilometrów ziemi była oderwana od obecnego terytorium polskiego.

Profesor Cassin omawiając udział Polski w Lidze Narodów wskazał wysocę wybitną i przez wszystkich bardzo cenioną działalność ministra Zaleskiego w Genewie. Ten ustęp przemówienia przyjęto gorącymi oklaskami. Po zakończeniu przemówienia wyświetlono film krajoznawczy pod tytułem „Podróż po Polsce współczesnej”, który bogactwem swych zdjęć wywołał wśród publiczności gorący entuzjazm.

Na zakończenie cała sala stojąc wysłuchiwała pieśni „Jeszcze Polska nie zginęła...”

Dziś w Radio 20 lutego		Godz. 20-15 A. CORTOT (fortepian) G. FITELBERG (dyrekcja)
----------------------------------	---	--

PROF. JORGA WYGŁOSIŁ W BUKARESZCIE ODCZYT O POLSCE.

Bukareszt. 19 lutego. (PAT.). Znany uczony historyk i działacz polityczny, prof. Nikołaj Jorga, rektor tutejszego uniwersytetu, wygłosił wczoraj w sali Teatru Małego, przepełnionej publicznością, odczyt na temat: „Jeden wiek walki narodowej polskiej”. Odczyt nawiązuje do Wystawy polskiej, otwartej w Paryżu. Prof. Jorga zwiedził tę wystawę w czasie swego niedawnego pobytu w Paryżu.

W odczycie swoim prof. Jorga wyraził się z wielkim uznaniem o wystawie i jej twórcach, a dalej wyraził hymn pochwalny dla nadzwyczajnej żywotności narodu polskiego.

POGODA W PIĄTEK.

Warszawa. 19 lutego. (Tel. wł.). Komunikat P. I. M. Przypuszczalny przebieg pogody w dniu 20 b. m.: Rankiem chmurno i mgliście, dniem przejaśnienie. Na Podkarpaciu możliwy opad i ciepło, pozatem temperatura nieco powyżej zera. Słabe wiatry południowo-wschodnie.

Wiadomości bieżące.

20

lutego

1931

Piątek

Leona

Intro: Feliksa

Wschód słońca 6:44

Zachód 16:57

TEATR WIELKI.

Piątek 20 bm. występ teatru japońskiego pod dyr. p. Tsutsui. (Zniżki nieważne).
Sobota 21 bm. godz. 3.30 występ teatru japońskiego. (Zniżki nieważne).

Sobota 21 bm. godz. 7.30 występ teatru japońskiego. (Zniżki nieważne).

Niedziela 22 bm. godz. 3.30 występ teatru japońskiego. (Zniżki nieważne).

Niedziela 22 bm. godz. 7.30 występ teatru japońskiego. (Zniżki nieważne).

Poniedziałek 23 bm. „Lalka“ operetka Audrena.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Piątek 20 bm. „Jak stać się bogatym i szczęśliwym“.

Sobota 21 bm. „Jak stać się bogatym i szczęśliwym“.

Niedziela 22 bm. godz. 3.30 „Człowiek z tęgą“, dramat A. Fajki. (Ceny niższe).

Niedziela 22 bm. godz. 7.30 „Jak stać się bogatym i szczęśliwym“.

Poniedziałek 23 bm. „Jak stać się bogatym i szczęśliwym“.

TEATR MALY.

Piątek 20 bm. „Przygody Ch. A. Plina“.

Sobota 21 bm. „Przygody Ch. A. Plina“.

Niedziela 22 bm. godz. 3.30 „Lekkomyślna siostra“, kom. Perzyskiego. (Ceny niższe).

Niedziela 22 bm. godz. 7.30 „Przygody Ch. A. Plina“.

Poniedziałek 23 bm. „Przygody Ch. A. Plina“.

KINOTEATRY.

APOLLO: „Kobieta z bruku“.

CASINO: „Ramon Navarro“.

CHIMERA: „Papierowy kochanek“.

COLOSSEUM: „Życie zaczyna się jutro“ (Bancroft) oraz „Harold Lloyd przed“...

FATAMORGANA: „Walc miłości i Zakazane godziny“.

KOPERNIK: „Żółtolicy kapitan“.

LEW: Lupu Velez, Colleen Moore, Monte Blue i sławny Rin-Tin-Tin w dramatach: „Tygrysica“ i „Za kulami kabaretu“.

MARYSIENKA: „Żółtolicy kapitan“.

PALACE: Cesarsko-królewski feldmarszałek, 100% dźwiękowiec w języku czeskim.

RAJ: „Wiatr od morza“.

==

Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie (gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ulicy Dzieduszyckich 1. 1). Od 25 stycznia otwartą jest wystawa grupy artystów wielkopolskich „Plastyka“ oraz kolekcja prac lwowskiego artysty-malarza Kitz Marcina. Wystawa otwartą jest codziennie od godz. 10—15.

==

— Dziś teatr japoński rozpoczyna w Teatrze Wielkim trzydniową swą gościnę, w czasie której da pięć przedstawień: trzy wieczorne oraz w sobotę i niedzielę dodatkowo po jednym popołudniowym przy cenach miejsc niższych. Natomiast zniżki na żadne z przedstawień teatru japońskiego nieważne. Każdy spektakl składa się z czterech odrębnych części: trzech widowisk dramatycznych i popisu tanecznego. Są to wszystkie utwory o charakterze odrębnym, dyrektor Tsutsui chce bowiem w ten sposób zaznajomić europejskiego widza z wszystkimi rodzajami japońskiej twórczości scenicznej. Zadanie ułatwia mu odpowiednio liczny, stojący na najwyższym poziomie zespół aktorski, oraz oryginalny aparat pomocniczy, jak orkiestra, dekoracje, kostiumy, rekwizyty i t. d. Jako szczegól atrakcyjny podkreślić należy liczne sceny walk na miecze i pojedynków na szabły, w której to sztuce artyści trupy p. Tsutsui celują. Nowością dla nas zupełną będą nadto charakterystyczna tańca japońskie solowe i zespołowe, zwłaszcza ciekawy taniec Lisa i wyborny taniec Maskowy. Prasa europejska, nie wyłączając polskiej prasy stołecznej, wyraża się o imprezie p. Tsutsui z ogromnym uznaniem, podkreślając odrębność utworów, gry aktorskiej i podnosząc wysoki poziom artystyczny widowiska.

— „Opowieść Hoffmanna“ w nowej inscenizacji i w całkowicie nowej oprawie dekoracyjno-kostiumowej p. Jarockiego, ujrzymy na scenie Teatru Wielkiego już w nadchodzącym tygodniu. Będzie to w



Nowe godło papieskie. Godło to zostało wykonane przez znanego artystę rzeźbiarza Aurelięgo Mistruzzi i zatwierdzone przez Papieża w dniu 12 lutego 1931 r.

dowisko pod względem świetności wykonania i wsłaniałości wystawy równa „Aidzie“ i będzie godnym uczczeniem 50-lecia zgonu J. Offenbacha, oraz przypadającego na miesiąc bieżący 50-lecia pierwszego przedstawienia tego najznakomitszego jego dzieła. W partii tytułowej usłyszymy pierwszego tenora naszej sceny p. Czarnieckiego, w poczwórnej zaś partii Demona wybitnego basistę p. Użęjkę. Kierownictwo muzyczne spoczywa w ręku Z. Górczyńskiego.

==

— Gościna Operetki lwowskiej w Przemysłu zelektryzowała publiczność przemyską zwłaszcza wobec udziału wszystkich czołowych sił naszej sceny miejskiej i ensemble'u, złożonego z kilkudziesięciu osób. — zjawiska, jak na stosunki prowincjonalne, nader rzadkiego. W czasie jednodniowego pobytu w Przemysłu — w niedzielę 22 h. m. — artyści nasi odegrają dwie najmniejsze operetki: o godz. 3.30 po pol. Bęratyckiego „Noc w San Sebastiano“ i o godz. 8 wiecz. Kalmana „Fiolek z Montmartre“, obie w obsadzie premierowej. Dział choreograficzny reprezentować będzie cały zespół baletowy z pp. Grabowską i Statkiewiczem na czele. Artystycznej całości dopełnią własna orkiestra, kostiumy i dekoracje.

— „O deklaracjach ideowych stowarzyszeń akademickich“ mówić będzie dziś w piątek o godz. 19 na zebraniu „Odrodzenia“ w sali Czytelni Katolickiej przy ul. Pickarskiej 28, p. S. Nahlik.

— Lwowski Parnas akademicki zaprezentowany będzie w XV „Kwadransie Akademickim“ w dniu 21 h. m. o godz. 16.25. Na całość programu złożą się: słowo wstępne T. Zaderewskiego i recytacje wierszy: Grzędzielskiej, Wąsowiczówny, Baumgardtowa, Dresdnera, Frantza, Hollendra, Lewika, Poppera i Streichera. Recytują: J. Węglukówna, B. Soltys i W. Wayda.

— Ogólnozawodowy Związek Pracowników Umysłowych. Dnia 21 h. m. w lokalu Związku przy ul. Kopernika 26 II p. wygłosi p. Rudolf Lang referat p. t. „Najaktualniejsze zagadnienia z dziedziny reformy w instytucjach ubezpieczeń społecznych. Początek o godz. 7 wiecz. Po referacie dyskusja. Goście mile widziani.

— Z Sokola III. W niedzielę 22 h. m. odbędzie się staraniem Tow. Gimn. Sokół III (ul. św. Marcina 6) „Uroczysty Wieczór“, poświęcony 11-tej rocznicy przyłączenia Pomorza do Polski z łaskawym współudziałem pp. Z. Frankowskiej (akomp.), S. Frischowej art. op. (śpiew) i Ziębiń (skrzypce). Początek o godz. 7 wiecz.

— Lwowskie Towarzystwo Fotograficzne. Dnia 23 h. m. w lokalu T-wa przy ul. Sokola 4 II p. odbędzie się dyskusja na temat fotogramów, dostarczanych anonimowo przez autorów, a rzutowanych episkopem. Początek pkt. o godz. 18.30. Goście mile widziani.

— Polskie Towarzystwo Filologiczne we Lwowie. Posiedzenie naukowe odbędzie się w piątek 20 h. m. o godz. 18-tej w sali IV na I p. w Uniwersytecie, przy ul. Marszałkowskiej 1. Odczyt wygłosi: dyr. Jan Szmyt: Ilustracje Jana Styki do paryskiego przekładu Odysei.

— Na Wdowy i Sieroty po Adwokatach: zamiast kwiatów na trumnę s. p. Marii Kańńskiej — złożyła p. M. Wówkonowicz. Zł. 30. — 843

==

— Fundacja stypendyjna dla uczniów gimnazjum IV. im. J. Długosza we Lwowie. Wspomniani rezultatem pozostawiać się może jubileusz 50-lecia lwowskiego gimnazjum IV, który odbył się w czerwcu 1928 roku. Uroczystości jubileuszowe wypadły nadspodziewanie imponująco, Komitet wydał przepiękną Księgę Pamiątkową, a czy sta dochody z tych dwóch przedsięwzięć w kwocie 2.387.01 zł. wcielił do funduszu stypendyjnego, który według zamierzeń jego miał stanowić trwałą pamiątkę jubileuszową. Na fundusz ten hojne datki składali b. wychowankowie i rodzice obecnych uczniów czwartego gimnazjum. W ciągu roku 1929 i 1930 osiągnął on taką wysokość, że można było z procentów utworzyć cztery stypendia po 250 zł. rocznie. W ten sposób powstała sty-

pendyjna Fundacja jubileuszowa im. dr. Wincentego Śmiałka dla uczniów gimnazjum IV. we Lwowie. Fundacja ta weszła w życie już w bieżącym roku szkolnym 1930-31, wobec zatwierdzenia Statutu jej przez wojewodę lwowskiego. Na posiedzeniu odbytem w dniu 15 lutego br. Zarząd Fundacji pod przewodnictwem dr. Wincentego Śmiałka nadał stypendia czterem uczniom gimnazjum IV, a to: Węgierskiemu Jerzemu z klasy VIIa, Dumnickiemu Mieczysławowi z klasy VI, Paszkowskiemu Józefowi z klasy V. i Zielińskiemu Bolesławowi z klasy IIIa.

— Autobusy do Brzuchowic. Wobec okresu roztopów i co zatem idzie powstania się wyboji na drodze do Brzuchowic, musi być przedłużony czas jazdy autobusu miejskiego, kursującego od Rogatki Zamarstynowskiej do Brzuchowic z 25 min. na 45 minut. Do czasu poprawienia się stanu drogi autobus odchodzić będzie począwszy od dnia 20 lutego do Brzuchowic o g. 6, 8, 10 i t.d., tj. o każdej parzystej godzinie, przyczem ostatni odjazd będzie o godzinie 22-giej. — Z Brzuchowic do Lwowa odchodzić będzie autobus o g. 7, 9, 11 i t.d., tj. o każdej nieparzystej godzinie, przyczem ostatni odjazd będzie o godzinie 22.45.

==

— Trzy cyganki aresztowane. Policja przytrzymała wczoraj trzy cyganki: Marię Horniak, liczącą 28 lat, Marię Horniak, liczącą 29 lat i Annę Horniak, pozostające bez stałego miejsca zamieszkania, z których jedna dokonała oszustwa na szkodę Anastazji Hornickiej, służącej u dr. Handla przy ul. Hofmanna 9, o czym szerzej omawialiśmy.

— Nagły skon. W dniu wczorajszym o godz. 21-szej na ul. Gródeckiej na chodniku przed realnością pod l. 59, zaślubił nagle niejaki Herman Brings, liczący około 55 lat, urzędnik magistratu w Boryslawiu i zakończył życie w chwili przewleczenia go na Stację Ratunkową. Lekarz dzielnicowy, dr. Chwalibogowski stwierdził śmierć skutkiem udaru serca i polecił odstać zwłoki do Instytutu medycyny sądowej.

— Potracony przez wóz tramwajowy. Dawid Dicker, liczący 38 lat, zamieszkały w Kleparowie, zawiadomił komisariat, iż na ul. Żółkiewskiej na przeciw cerkwi potracony został przez wóz tramwajowy, prowadzony przez motorowego Franciszka Kofodzieja, a upadłszy na bruk doznał lekkiego obrażenia ciała. Donoszący doznał wypadku skutkiem własnej winy, wóz tramwajowy, który nie zbacza ze swej toru, potrafić może tylko nieostrożnego i zagapionego przechodnia.

— Jeszcze jedna ofiara oszustów. Samuel Hausknecht, zamieszkały w Korolówce olejowej, w powiecie horodeńskim, zawiadomił policję, iż jacyś dwaj nieznani osobnicy na pl. Solskich w oszukiwaczy i podstępny sposób wyłudzi od niego 45 zł., a oddawszy mu w zamian dwie obrączki i łańcuszek jako rzekomo wyroby złote zbiegli w nieznanym kierunku.

— Z kroniki włamań i kradzieży. Nieznany sprawca po otwarciu drzwi witrychem dostał się wczoraj do sklepu Mikołaja Szczurki przy ul. Ruskiej l. 20, gdzie skradł 400 zł. w gotówce. — Nieznany sprawca skradł wczoraj w lokalu Spółek zarobkowych przy ul.

Z SALI KONCERTOWEJ.

Claudio Arrau

pianista.

Techniczne środki pianisty p. Cl. Arrau'a są rzeczywiście imponujące. Posiada on doskonałą technikę palcową, idealnie skoordynowaną z techniką ciężarową (Gewichtstechnik), jedynie brzmiące, pełne oktawy, elastyczne uderzenie, pozwalające mu na wydobycie wszelkich odcieni dynamicznych. Jest to — jednym słowem — świetny wirtuoz.

Strona odtwórcza gry p. Arrau'a — mimo pozorów oryginalności, budzi jednak szereg zastrzeżeń. Z jego interpretacji sonat: beethovenowskiej Es-dur op. 31. Nr. 3 i chopinowskiej b-moll op. 35, nie można się zgolić. Były to interpretacje do tego stopnia skrajnie subiektywne, że można tu mówić raczej o wygrywanlu artysty samego siebie, aniżeli o odtwarzaniu Beethovena czy Chopina. Skutek tego osobliwego ujmowania dzieł był taki, że n.p. słonecznie roześmiany Beethoven w sonacie Es-dur, pełen ładu i dynizyjnego humoru, upodobił się do swywolnego i kapryśnego chłopaka; gracja i wdzięk prześlicznego menueta (cz. III.) miała wszelkie cechy gracji i wdzięku sentymentalnej pensjonarki.

Z Chopinem było o wiele gorzej. Tragizm i cudowna poezja sonaty b-moll op. 35, w interpretacji Arrau'a doszczętnie się zatępiły, ustępując miejsca listerycznym wybuchom uczucia, lub płaczącym i cichym wzdychaniom. Wyrzało z tej sonaty oblicze obce — raczej zabawne niż tragiczne. Wtem czysto subiektywnym odczuwaniu dzieł, poszedł p. Arrau za daleko, zapominając widocznie o tej kardynalnej zasadzie, że koncepcja odtwórcza danego dzieła, musi się, mimo zawsze subiektywnego scharbowienia — pokrywać z intencją twórcy.

Tadeusz Majerski.

Kopernika l. 4, Wojciechowi Dembińskiemu portfel, zawierający 50 złotych, czek na kwotę 2.307 zł. oraz różne zapiski.

==

— Szósty jubilat powietrzny w Polsce. Naszej komunikacji powietrznej, funkcjonującej ze 100 proc. bezpieczeństwem przybył ostatnio szósty z kolei pilot-jubilat, który ukończył również pół miliona kilometrów drogi powietrznej. Jubilatem tym jest p. Mieczysław Witkowski, a do imponującej cyfry kilometrów, przebytych na szlakach pod obłocznymi, doszedł codzienną pracą na stanowisku pilota polskiego lotnictwa komunikacyjnego od roku 1923. Sześciu „millionerów“ PLL. „Lot“, ośmiem lat ich pracy, oraz doskonała kondycja i samopoczucie pilotów, świadczą wymownie o bezpieczeństwie i innych walorach lotnictwa komunikacyjnego.

==

— Rekord szybkości Campbella zagrożony. Nowy rekord szybkości dla samochodu ustanowiony przez Anglika, kpt. Campbella, w Dayton Beach pobudził dwóch rekordmanów amerykańskich, de Paolo i Fenger'a, do budowy nowego samochodu wyścigowego, któryby mógł osiągnąć szybkość 480 kilometrów na godzinę. Ołbrzymi ten wóz ma być poruszany przez dwa motory, każdy o 24 cylindrach, rozwijające siłę pędu 2400 koni parowych. Długość wozu sięga 10 metrów, waga wynosi z górą 5000 kg. Napęd — co jest najciekawszym szczegółem w konstrukcji wozu — będzie skierowany na wszystkie cztery koła.

— Oryginalne samobójstwo popełnił w węgierskiej osadzie Hodmező - Varsahely 87-letni wyrobnik Vad. Naniósł on dużo śniegu do pokoju, otworzył w nocy na rozszerek okna i położył się bez ubrania na śniegu. Rano znaleziono go bez życia, zamartłego.

==

Z SALI SĄDOWEJ.

Posel „UNDA” przed sądem.

TRZECI DZIEŃ ROZPRAWY.

Świadkowie odwołali.

Wczoraj w trzecim dniu rozprawy przesłuchiowano świadków odwoływanych, powołanych przez oskarżonego i obronę. Wszyscy ci świadkowie albo nie pamiętali, co oskarżony mówił, bo to już dawno, albo nie słyszeli, albo wręcz zapierali, jakoby atakował rząd polski lub wrogo występował przeciw naszemu państwu.

I rzecz charakterystyczna, że nawet świadkowie inteligentni — jak księża, na pytanie przewodniczącego, czy wiedzą coś o przemówieniach Kochana, zasłaniają się niepamięcią a na żądanie obrony przytaczają nawet drobne szczegółiki — które zwykle uchodzą pamięci.

Św. Kornylio Celewicz, geometra w Rawie Ruskiej jeździł z Kochanem, aby go przedstawić wyborcom. Był na niektórych wiecach. Nie zna szczegółów — ale ogólnikowo może powiedzieć, że oskarżony jako kooperatysta na ten temat przemawiał. Tego, co mu zarzucano akt oskarżenia, nie mówił i „nie mógł mówić”; gdy mu przewodniczący przytacza słowa, jakie według zeznań innych świadków padły z ust oskarżonego na wiecach, świadek odpowiada, że może coś podobnego powiedział, ale nie tak.

Przew. A mówił, że trzeba dać chłopom ziemię zadarmo?

Św. To leży w ideologii naszej partii.

Przew. A mówił, wy armia ukraińska a my posłowie wasi generałowie i oficerowie?

Św. Mówił o organizacji pod przewodnictwem posłów.

Przew. Czy mówił w Chłewczanach że naród ruski znajduje się pod czterema zaborami?

Św. Może mówił.

Wogóle zdaniem świadka oskarżony mówił przeważnie o sprawach ekonomicznych.

Św. Ks. Antoni Twardochlib, był na wiecu w Rawie Ruskiej, stał blisko oskarżonego, ale nie słyszał, aby mówił o Polsce. Mówił o Ukrainie z za Zbrucza.

Św. Ks. Osyp Łeszczuk był również na kilku wiecach, ale nie nie słyszał.

Przew. Czy mówił, że Polska to trup, który się rozleci?

Św. Ja tego nie słyszał.

Przew. A że członkowie rządu to złodzieje i kruki?

Św. Nie przypominam sobie tego.

Na pytanie obrońcy dra Biłaka oświadcza, że przypomina sobie całkiem dokładnie, że oskarżony nie powiedział nic podburzającego.

Wielkie nadużycia skarbowe.

Przed Trybunałem karno-skarbowym, któremu przewodniczył s. o. Lindert, odbyła się sensacyjna rozprawa o nadużycia skarbowe.

Na ławie oskarżonych zasiadli adw. dr. Ożasz Thau, Adolf Ochman i Henryk Sandek, oskarżeni o to, że w przededniu zwyżki cen tytoniu i cygar, ukrywał zapasy i nie uiszczali dodatkowych opłat, przez co narazili skarb państwa na znaczne szkody.

Właścicielka hurtowni przy ul. Zygmuntowskiej, nie mogąc sobie dać rady z zarządkiem, zaangażowała dra Thaua, jako kierownika i likwidatora, ten znów wziął sobie do pomocy siostrzeńca swego Sandeka, słuch. Uniw. i Adolfa Ochmana, naczelnika kancelarii skarbowej.

Osk. dr. Thau zaraz na wstępie pokazał, że potrafi „dobrze” administrować. Oto dowiedziawszy się od Ochmana, że ma nastąpić zwyżka cen tytoniu i cygar, ukrywał pozostałe zapasy, pozostawiając dla pozorów tylko znikomą ich część do dodatkowej opłaty. Że interes był nie zły, świadczy fakt, jak

Św. Ks. Hnat Zająć, proboszcz z Lubyczy również nie nie pamięta.

Św. Iwan Seiczuk przypomina sobie, że Kochan mówił coś o rządzie, ale o rządzie bolszewickim a nie polskim.

Św. Onufry Matwiejczyk słyszał, że Kochan mówił o organizacji, ale równocześnie przestrzegał, aby ludzie mieli „krótki język” (śmiech na sali).

Św. Iwan Dusznij był na wiecu w Chłewczanach i słyszał jak Kochan mówił o kooperatywie.

Przew. A mówił coś podburzającego?

Św. Nie.

Przew. A dlaczego starosta wiec rozwiązał?

Św. Nie wiem.

Św. Iwan Soloha zeznaje, że oskarżony mówił „Rusinom wszędzie jest źle, a tylko tutaj dobrze”.

Prok. Za co p. Kochan Polskę tak chwalił?

Św. Nie zna.

Wchodzi świadek Czerkawski, chłop z Chłewczan.

Przew. Czy wy byli na wiecu w Chłewczanach?

Św. Nie.

Przew. No to idźcie do kasy i policzcie sobie koszty.

I takich świadków powołuje obrona na koszt skarbu państwa.

Św. Jaworowski, redaktor „Ukraińskie go Słowa” w Jaworowie, członek radykalnej partii, stwierdza, że przemówienie Kochana nie uczyniło na nim wrażenia, bo było „ugodowe”, jak zresztą wszystkie przemówienia członków tej partii.

W dalszym ciągu rozprawy przestuchano ks. Dorodzieckiego, przeciwko któremu toczą się również dochodzenia, zaprzysięgał bowiem chłopów na Ukrainę. Świadek ów oczywiście również nie słyszał jakoby poseł Kochan występował przeciwko rządowi polskiemu lub państwu.

Na tem odroczono rozprawę do godziny 17-tej.

WYROK OCZEKIWANY JEST DZISIAJ.

Na popołudniowej rozprawie, która trwała do późnego wieczora, przestuchano dalszych świadków.

Podczas przesłuchania jednego ze świadków, rozpolitykowanego chłopca, przyszło do scysji między obroną, a przewodniczącym, zakończoną udzieleniem napomnienia mec. Starosolskiemu przez przewodniczącego.

Dziś nastąpią wywody stron. Wyrok zapadnie prawdopodobnie wieczorem.

Towarzystwo „Dzieci na wieś”.

Polskie Towarzystwo „Dzieci na wieś”, które od szeregu lat zajmuje się organizowaniem kolonij wakacyjnych, odbyło 18 bm. doroczne walne zgromadzenie w sali posiedzeń Towarzystwa Szkoły Ludowej, przy ul. Czarnieckiego 1. I pod przewodnictwem prezesa Tow. dra Karola Zagajewskiego.

W zagajeniu przewodniczący wyraził podziękowanie b. prezesowi Tow. K. Bruchnalskiemu i radcy woj. p. Ap. Łaskowskiemu za zasługi położone dla Towarzystwa. Następnie omówił akcję kolonijną ubiegłego roku, wspominając o życzeniach jej poparcia przez władze szkolne a zwłaszcza p. kuratora i Pytlakowskiego i nac. Kur. O. S. L. K. Kwiecińskiego. Dzięki życzliwości i materialnej pomocy komitetu 10-lecia Niepodległości Polski przyszło Towarzystwo do własnego osiedla kolon. w Bakowicach ad Chyrów, które będzie podstawą dalszej owocnej działalności Towarzystwa. Naogół w roku 1930 wysłano na 14 kolonij 1104 dzieci i młodzieży. W roku bieżącym Tow. będzie musiało z powodu rosnącej stagnacji zarobkowej i fałszywych warunków mieszkaniowych obciążyć akcją znacznie większą ilość dziatwy szkół powszechnych i młodzieży szkół zaw. dokształcających.

Sprawozdanie rachunkowe złożył skarbnik Tow. p. Józef Lisowski. Sprawozdanie to przyjęło walne zgromadzenie z uznaniem do wiadomości. Towarzystwo w obecnej chwili posiada majątek w nieruchomościach wartości 102.513 zł. 50 gr. Wniosek komisji rewizyjnej na udzielenie wydziałowi Tow. absolutorium uchwalono jednogłośnie. Następnie dyr. Tow. p. Michał Mucha zdał sprawę z akcji kolonijnej w r. 1930. W stosunku do funduszy posiadanych i zebranych dokonano w r. ub. bardzo wiele.

Działwa przebywająca na koloniach Towarzystwa pod wytrawną i ofiarną opieką doświadczonych pedagogów skorzystała wiele. Przybytek wagi wynosił od pół kila do 6 kg. Bardzo mały procent dzieci nie wykazał przybytku. Władze powiatowe i szkolne kierownictwa szkół tych miejscowości, w których kolonie przebywały i ludność miejscowa odnosiły się bardzo przychylnie do dziatwy kolonijnej. Referent jako długoletni dyrektor Tow. stwierdza, że Towarzystwo znajduje się na drodze pełnego rozwoju dla dobra ubogiej dziatwy i apelował do zebranych, ażeby nie poskapili Tow. pomocy materialnej i moralnej. Do wydziału Towarzystwa zaproszono pp. radcę Łaskowskiego Apolinarego, wizyt. K. O. S. L. Probalskiego Władysława i prof. Zbrożka Karola. Do komisji rew. wybrano pp. insp. Kwiatkowskiego Romualda, dyr. Szczurkiewicza F. i radcę Żmudzińskiego.

Członkami honorowymi Towarzystwa zamianowało jednogłośnie pp. Bruchnalskiego Kazimierza i Łaskowskiego Apolinarego za zasługi oddane Towarzystwu i ubogiej dziatwie.

KRADZIEŻ BEZCENNEGO WITRAŻU

Policja wiedeńska nadesłała do warszawskich władz bezpieczeństwa radio telegram z prośbą o przeprowadzenie ścisłej obserwacji podróżnych i bagażu w przybywających do Warszawy pociągach z Wiednia.

Chodzi o ewentualne schwytanie złodzieja, który ukradł z klasztoru w miejscowości Wajtensfeld niewielki a bezcenny witraż z 12-go wieku, przedstawiający świętą Magdalę.

Są poszlaki, że dzieło to będzie wywiezione do Polski.

ZGON ZNANEGO Z BRZUDOTY CZŁOWIEKA.

Z Nowego Jorku donoszą:

Według doniesień z Los Angeles, zmarł tam słynny aktor filmowy Louis Wolheim, znany dobrze byłalcom kinowym ze swojej specjalnej brzydoty.



Nalepka na dzień imienin Marszałka Piłsudskiego. Związek Strzelecki wydał specjalne nalepki okienne na dzień imienin Marszałka Piłsudskiego, wykonane przez rzeźbiarza Z. Głównickiego. Dochód osiągnięty ze sprzedaży nalepek, przeznaczony jest całkowicie na wychowanie fizyczne i kulturalno-oświatowe młodzieży szkolnej.

Z całej Polski.

Szkoły a hasła popierania wytwórczości krajowej. Liga Samowystarczalności Gospodarczej, wychodząc z założenia, że propagowanie wytwórczości rodzimej nie może ograniczyć się jedynie do starszego społeczeństwa, lecz musi również sięgać głębiej do pokoleń, które przygotowują się do życia — przystąpiła do szerokiej akcji nad przygotowanie i wychowanie gospodarczo uświadomionych obywateli, prowadząc swą pracę propagandową wśród młodzieży szkolnej i nauczycielstwa. Działalność Ligi na terenie szkolnictwa polega na organizowaniu kół szkolnych LSG., oraz na wygłaszaniu odczytów na tematy gospodarcze i zapoznanie z pośrednictwem odczytów z ideologią samowystarczalności kraju. Dotychczas z inicjatywy Ligi wygłoszono przeszło 2.000 odczytów. W ubiegłym roku szkolnym wygłoszono na terenie szkół około 700 referatów, uświadamiając tą drogą około 40 tys. młodzieży o konieczności kupowania wyrobów krajowych. Prelegenci Ligi, rekrutujący się z pośród członków kół ekonomicznych Uniwersytetu warszawskiego, Wyższej Szkoły Handlowej i innych wyższych uczelni, wygłaszają odczyty nie tylko wśród młodzieży, lecz także w organizacjach społecznych będących w kontakcie z Ligą. Pragnąc rozszerzyć swą akcję, Liga apeluje do kierowników szkół i organizacji społecznych w całej Polsce, aby zwracały się do Ligi (Warszawa, ul. Hoża 74) o materiały do odczytów, druki propagandowe itp., które centrala Ligi wysyła bezpłatnie.

Deportacja cudzoziemców ze Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Wydana ostatnio nowa ustawa o bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych A. P. orzeka, iż cudzoziemcy, którzy tracą pracę i stają się ciężarem dla państwa, mają być przymusowo deportowani ze Stanów Zjednoczonych do kraju pochodzenia. Rozporządzenie to jest dotkliwym ciosem dla znacznej liczby emigrantów z Polski, przeważnie żydów, którzy w ostatnich czasach z powodu kryzysu gospodarczego utracili pracę, a nie stali się jeszcze obywatelami Stanów Zjednoczonych. W związku z powyższym i wobec wzrastającej fali bezrobocia, prezydent Hoover podpisał dekret w sprawie wyasygnowania 500.000 dolarów dla biura do spraw imigracji w celu przeprowadzenia szybkiej deportacji bezrobotnych cudzoziemców ze Stanów Zjednoczonych A. P.

„opierał przemysł rodzinny
a dał pracę bezrobotnym.”

Aresztowanie międzynarodowego oszusta w Warszawie

Z Warszawy donoszą:

Wczoraj policja czechosłowacka przystawiła do Warszawy międzynarodowego oszusta i rzekomego lekarza z Rio de Janeiro niejakiego Jana Chomskiego.

Chomski w Warszawie naciągał kilka zamożnych kobiet na sumę kilkadziesiąt tysięcy złotych. Wszystkim przedstawił się jako lekarz, Polak, z Brazylii i pod obietnicą małżeństwa, wyludzał od nich pieniądze na rzekomą instalację gabinetu lekarskiego.

Dalsze dochodzenia wykazały, że Chomski był przed kilkunastu laty sądzony przez sąd w N. Saczu na 2 i pół lat więzienia za oszustwo. Oprócz tego wpłynęło do policji doniesienie pastora anglikańskiego w Warszawie Woodard'a, reprezentanta „Armii Zbawienia” na Polskę, otrzymał on mianowicie z centrali w Londynie specjalne pismo z ostrzeżeniem przed szantażystą Chomskim, który jako były członek „Armii Zbawienia” popełnił szereg nadużyć natury kryminalnej i z tego powodu został wykluczony z towarzystwa.

Dochodzenie, prowadzone dalej przez policję śledczą, ustaliło, iż „pseudolekarz” Chomski, legitymujący się fałszywym dyplomem uniwersyteckim, w 1929 r. w kościele Ewangelickim w Warszawie, zawarł ślub z Marią Sołapes, z miejscowości Podlasie, woj. lubelskie.

Po krótkim pożyciu, Chomski wyłudził od żony swej znaczną sumę pieniędzy, uciekł.

„Arcybiskup” Kowalski stanie znów przed sądem.

Głośna sprawa przeciwko „arcybiskupowi” mariawickiemu J. M. Kowalskiemu, który przez sąd apelacyjny w Warszawie skazany został na 2 lata i 8 miesięcy więzienia za czyny niemoralne — w bieżącym tygodniu znajdzie się powtórnie na wokandzie tegoż sądu, gdyż sąd najwyższy wyrok skazujący uchylił, przekazując sprawę do ponownego rozpatrzenia.

Sąd Najwyższy uchylając wyrok, dopatrzył się naruszenia art. 766 u. p. k. t. j. nieuwzględnienia przez sąd apelacyjny szeregu okoliczności faktycznych, oraz art. 513, 514 i 515 k. k. t. j., że czyny, pod zarzutem których pozostał arcybiskup nie zostały należycie udowodnione w ferowanym przez sąd apelacyjny wyroku.

Rozprawie przewodniczyć będzie s. Żarski przy udziale sędziów: Alchimowicza i Kulikowskiego. Jako oskarżyciel wystąpi wiceprok. Godecki.

OLBRZYMIE WŁAMANIE W KATOWICACH.

Z Katowic donoszą:

Dzisiejszej nocy niewykryci sprawcy dokonali niezwykle śmiałego włamania rabunkowego do biur firmy Schwarz i S-ka przy ul. Mariackiej w Katowicach.

Po włamaniu żelaznych drzwi, prowadzących do sklepu, włamywacze wybili drzwi w suficie i dostali się do biura, gdzie przepiłowali w kilkunastu miejscach kasę pancerną i skradli kilka tysięcy złotych w gotówce, większy portfel wekslowy oraz obligacje państwowe na ogólną sumę 80.000 zł.

POTWORNA ZBRODNIA MATKI.

Z Wilna donoszą:

Dziś rano dokonano strasznego odkrycia w klatce z wilkami, mieszczącej się w dziedzińcu szkolnej pracowni przyrodniczej przy ul. Zawalnej 5. Mianowicie dozorca znalazł w klatce rączkę noworodka. Zachodzi podejrzenie, że są to szczątki noworodka podrzuconego w nocy do klatki z wilkami.

==□==

Przyrost naturalny ludności w Polsce.

Według danych głównego urzędu statystycznego, w ciągu pierwszych trzech kwartałów 1930 r. zawarto w Polsce 220.980 małżeństw, urodzeń żywych było 767.104, zgonów 363.483, przyrost naturalny wynosił 403.621. W ciągu całego 1929 r. małżeństw zawarło 300.625, urodzeń żywych było 987.797, zgonów 519.657, przyrost naturalny zatem wynosił 468.140.

W ciągu III. kwartału 1930 r. nadwyżka urodzeń żywych nad zgonami,

czyli przyrost naturalny wynosił 134.960, w samej Warszawie 1423. We dług województw przyrost naturalny w III. kw. 1930 r. przedstawiał się następująco: kieleckie 13.305, lubelskie 12.585, warszawskie 11.904, lwowskie 11.588, krakowskie 10.354, wołyńskie 9330, łódzkie 8989, poznańskie 7667, polskie 7969, białostockie 7664, stanisławowskie 5929, tarnopolskie 5907, nowogródzkie 5374, śląskie 5385, pomorskie 4911, wileńskie 4676.

Kurczenie się transatlantyckich linii okrętowych.

Trwający od kilku miesięcy kryzys w żegludze okrętowej najbardziej daje się odczuwać zwłaszcza na liniach transatlantyckich. Ostatnio szereg tych linii unieruchamia większość swych statków pasażerskich. I tak: Scantic - America Line (linia duńska) unieruchomiła 2 statki („Fryderyk VIII.” i „United States”, trzeci zaś swój statek pasażerski „Oskar II.” przemiano-

wała na towarowy. Podobnie zmniejszyła swą działalność Svedish - America Line, oraz Norwegian - America Line, która zostawiła na linii tylko 1 swój statek „Stavanger Fiord”.

Mimo kryzysu w żegludze utworzona w ub. r. polska linia okrętowa Gdynia - Ameryka (statki „Polonia”, „Kościuszko” i „Puławski”) działalności swej nie ograniczyła.

Styczniowe upały.

DAKAR. — NA POKŁADZIE „FOUCAULD”. — W KAMERUNIE. — W DŻUNGLI.

Buluwayo, w styczniu 1931.

Zwiałem ze statku na miasto, by wyśłać tych kilka słów, bo poczta z okrętu nie dojdzie, aż dopiero z Conacry. Nie chciano nas wypuścić na ląd, bo w Dakarze panuje dżuma, ale zwało nas pięciu pod pretekstem meldowania się u gubernatora.

Zasiedliśmy przy piwku w najszybkowniejszej, miąsoowej Cafe i piszę list w pocie czoła i reszty ciała, gdyż termometr pokazuje 60 stopni w cieniu. Usługuje nam czarny malec w brudnej koszuli. Ceremoniał obowiązuje następujący: Wchodzisz, zasiadasz przy stole i drzesz się na całe gardło: — Boy! boy! Czarny smarkacz zbliża się majestatycznym krokiem, ciągnąc nogi za sobą i zapytuje z miną zblazowanego bon vivanta: Czego chcesz miosiou? Ty mu wrzeszczysz: un demi blond! — on popatrzy, uśmiechnie się... Czekasz dobre pół godziny, czekałbyś może i dłużej. Wypada znowu podnieść wrzask, wtedy boy cię zapewnia, że już zaraz najeje piwa. Dopiero kiedy wpadliśmy w pasję i obiecali mu zbiorowego kopniaka, czarny gent zdecydował się przynieść nam piwa.

Wszyscy czarni łażą senni i leniwi. Komicznie wyglądają w długich chałatach, które tu noszą jako muzułmanie. Szczególnie zabawny jest taki czarny facet w długiej, pasiastej szacie na rowerze, trapiący zdaleka groźnie, by mu uciekać z drogi. W bankach niżsi urzędnicy też są czarni, kroczą do zajęcia z wielką powagą ubrani w jedwabne chałaty, dumnie niosąc teczki, oznaki wyższego wykształcenia, czyli piśmienności. Cieszą się oni powszechnym szacunkiem i pobierają grubą zapłatę za pisanie listów do swych niepiśmiennych rodaków. Niektórzy z tych przedstawicieli czarnej śmietanki noszą amulety, świadczące o odbytej pielgrzymce do Mekki.

Dakar jest niebrzydkim miasteczkiem, zabudowanym z europejską. Nieznoszny jest tylko upał. Podobno jest to jeden z najgorętszych punktów na całym afrykańskim wybrzeżu. Człowiek zazdrości czarnym, którzy swoim zwyczajem tłumnie pływają dookoła naszego okrętu, wołając: — Monsieur, jetez un franc! — i nurkując, wylawiają monety. Widok to zabawny. Kapiel zapewne orzeźwiająca, ale niezgodnie bezpieczna z powodu rekinów. Widowisko to powtarza się we wszystkich portach.

Dziś rano dobiliśmy do brzegu miasteczka „Tabu”, bez portu, więc całe ładowanie i wyładunek odbywał się z pirog holowanych przez murzynów. Bajeczny widok. Tu też zmieniono obsługę maszyn i palaczy, z białych na czarnych. Biali nie są w stanie wytrzymać temperatury. W tych stronach jest tym biedakom przy piecach okrętowych stanowczo za gorąco, a czarnym to furda.

Co w Afryce może robić biała kobieta, której samo spanie, jedzenie i zdradzanie męża, nie mogłoby życia zapełnić? Dowiadywałem się. Większość pasażerów powiada, że nie, ale jeden pan mówił, że salon fryzjerski dla pań mógłby być dobrym interesem, bo dotychczas w całym Kamerunie jest tylko jeden salon męski. Ktoś, kto by się takiej rzeczy podjął, mógłby mieć w krótkim czasie majątek. Oczywiście, musiałaby być i kosmetyka przy takim salonie, oraz sprzedaż rozmaitych przyborów toaletowych, a nawet sukien.

Nareszcie wylądowaliśmy szczęśliwie w Douala, w Kamerunie. Miasteczko bardzo ładne. 800 Europejczyków. Wszystkie formalności zostały załatwione w ciągu godziny, listy polecające z Ministere des Colonies w Paryżu, przydały się na coś. Zamieszkaliśmy w hotelu droższym niż paryski, ale nie stety jedynym. Pokój 30 fr., utrzymanie 40 fr. bez napiwków. Postaraliśmy się zwać jak najprędzej.

Pociągami dojechalśmy do Buluwayo, dziś wynajęłam dużą pirogę, boya, couka (kucharza) i czterech pagayeurów czyli wiosłarzy. Buluwayo jest to mała wioska, z czterema Europejczykami i ostatnią w tym kierunku pocztą. W wieczór naszego przyjazdu, przyszło do nas dwóch białych, aby się dowiedzieć pociąmy tu przyjechali. Powiedziałem im, że na polowanie. Otóż prosili mnie, abym zabił aligatora wielkości 6 i pół metra, starego i bardzo chytrego, który im dokucza, pożerając murzynów. Podzieli się wskazać miejsce. Jutro jadę na polowanie. Podobno bliżej jak na 80 do 100 metrów nie dopuszcza. Oni go zabić nie mogą, bo nie mają broni o kulach opancerzonych. Rzeka Nyong obfituje w różnorodną zwierzynę, jak: lutry, krokodyle, kajmany. To w wodzie, a na brzegach: goryle, pantery, gepardy etc.

Komarów jest tu dużo. Najbardziej zachęcające jest, że rzeka Nyong jest siedzibą śpiączki, czyli królestwem mu chy tse-tse. Całe wsie są w kwan-

tannie. Całe szczęście, że trzyma się to paskudztwo jedynie nad wodą. Z białych na śpiączkę chory jest tylko jeden. Leczy się już trzy lata i czuje się wyśmienicie. Mucha ta wybitnie woli kolor czarny lub brązowy, istnieje więc dużo szans, że zamiast nas, będzie kąsać wiosłarzy lub boya!

J. W.

Kronika jarosławska.

Wybuch naboju spowodował groźne okaleczenie chłopaka. Niejaki Józef Hałajko, kilkunastoletni chłopak, zamieszkały przy rodzinie w Mokrej (nieдалеко Rudolowice, w powiecie jarosławskim), zajął się wytopieniem ołowiu ze znalezionej w polu starego naboju armatniego. W tym celu włożył niedoświadczony Hałajko ów nabój do ognia płonącego w chałupie pod kuchnią. Nagle wystąpił wybuch, nabój bowiem pod płytą kuchenną eksplodował, wyrwał drzwiczki i ugodził Hałajkę stojącego w bezpośredniej bliskości z taką siłą w pierś, że nieszczęsną ofiarę lekkomyślności, musiano natychmiast przewieźć do szpitala jarosławskiego, gdzie go poddano niezwłocznie operacji.

Stan zdrowia nieostrożnego chłopaka jest bardzo ciężki. Bardzo szlachetnie zachowała się właśc. dóbr p. Zabielska, która na wieść o tragicznym wypadku pospieszyła z wszelką pomocą i celowymi zarządzeniami ułatwiła ratunek.

Z działalności rady miejskiej. Rada miejska na ostatnim posiedzeniu wyłoniła komisję budżetową, zgodnie z wnioskiem magistratu, który zaproponował skład jej taki sam, jak w ubiegłym roku budżetowym, t. j. pp. Dymnickiego, ks. Chotynicznego, dyr. Wiśniewskiego, Tumidańskiego, ks. Męskiego, dr. Rabinowicza, dr. Meiselsa. Godnością członka komisji rewizyjnej obdarzyła rada, p. Tumidańskiego. Na wniosek ks. Lisińskiego, przy sposobności omawiania sprawozdania komunalnej Kasy oszczędności, podwyższono dotację z czystego zysku tej instytucji na cele kulturalne i humanitarne z 7.000 na 8.500 zł. W końcu przyjęto szereg osób do związku gminy.

W szponach krwiożerczych lichwiarzy. Lichwa szerzy się, a raczej dawno już się tu rozszerzyła, tocząc bezwzględnie zwłaszcza słabsze przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe, oraz osoby prywatne zmuszone z jakichkolwiek powodów korzystać z usług i dać się omotać przez niemiłosiernych procentowiczów. Wówczas to dopiero się widzi ogromna różnica między uczciwymi i duchem obywatelskim owianymi instytucjami, opartymi tylko na statutach, ale także na sumieniu, a temi norami pseudobankowcami, które w swych niecznych praktykach nie znają, ni miary ni granicy.

Nory takie, zwane się spółdzielniami, są właściwie tylko familijnym geszeftem kilku związanych ze sobą krewniaków, którzy, wywodząc swój rodowód finansowy z jakichś mętnych przedwojennych i powojennych spekulacji, mogą dzięki bezwładowi miejscowego społeczeństwa bezkarnie żerować i tuczyć się kosztem egzystencji ludzkich. Warunki, na których się otrzymuje kredyty w tych spelunkach lichwiarzkich, przejmują grozą. Porównane z nimi praktyki Shyloka, gdyby był dyktatorem takiego bankczku, wyglądałyby na niewinną zabawkę.

Do powyższego notorycznego stanu rzeczy należy jeszcze dodać pewną awersję do zniżania cen, za artykuły spożywcze, która ujawnia się tu bardzo często. To też bytowanie w naszym mieście staje się pod wielu względami wielką udręką, mimo, że odnośne władze mają jak najszczersze chęci, w walce z tymi niezdrowymi stosunkami.

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZ. SZKOŁY LUDOWEJ.

Walka Hoovera z kongresem.

SIEDM LAT CHUDYCH. — BRAK GO TÓWKI. — DEMOKRACI PRZECIW HOOVEROWI. — HOOVER SIE COFA — WALKA KONGRESU Z BIAŁYM DOMEM.

Po siedmiu „latach tłustych“ nadchodzi w Ameryce „siedm lat chudych“. Gdzież są owe świetne czasy, powszechnie ochrzczone mianem „prosperity“, gdy sekretarz stanu dla spraw finansowych zwracał podatnikom nadwyżki budżetowe, gdy honną dłonią sypano złoto na budowę pancerników i krążowników, gdy inaczej nie wyobrażano sobie wuja Sama, jak siedzącego na worze złota! Dziś skarbi Stanów Zjednoczonych kurczy się, kryzys w rolnictwie i przemyśle wpłynął poważnie na skurczenie się dochodów państwa, wydatki zaś — zwłaszcza nieprzewidziane — jak n.p. pomoc dla bezrobotnych — wzrastają nieoczekiwanie.

Władze amerykańskie poszczycić się mogą tem, że mają w chwili obecnej w swym gronie najwybitniejszych finansistów i organizatorów gospodarki krajowej. Lecz nawet prezydent Hoover i główny strażnik skarbcza państwa, Mellon, stoja bezradni wobec potęgającej się nawałnicy przesilenia. Wszelkie środki zawody, a najbardziej zbawcze pomysły rozbijają się o... brak gotówki. Od początku wojny europejskiej brak pieniędzy był dla Ameryki zagadnieniem czysto teoretycznym, nie było bowiem takiego wynalazcy czy przedsiębiorcy, któryby nie znalazł natychmiast finansistów.

Jakże odmiennie wyglądają sprawy obecnie! Dla „marnych“ kilkudziesięciu milionów dolarów, o które demokraci dopominali się celem wsparcia południowych farmerów, poszkodowanych zeszłoroczną posuchą i wylewami, o mało nie wybuchło poważne przesilenie polityczne. Jak wiadomo, dotychczasowa Izba Reprezentantów składa się w większości swej z republikanów wiernych Hooverowi. Nowa zaś Izba, która rozpocznie kadencję swą dopiero 4 marca, posiadać będzie połowę posłów demokratów. Żądanie demokratów z południowych stanów przyznania farmerom rządowego zasiłku w wysokości kilkudziesięciu milionów dolarów, wywołało sprzeciw większości republikanów, reprezentującej sfery przemysłowe i handlowe, oraz opozycję ministra skarbu. Gdy prezydent Hoover, idąc za nakazem swego stronnictwa, również sprzeciwił się większej dotacji na rzecz rolników, demokraci się uwzieli. Postawili rządowi swego rodzaju ultimatum: albo farmerzy pomoc otrzymają, albo też demokraci nie dopuszczą do kontynuowania normalnej pracy ustawodawczej i w ten sposób zmuszą prezydenta do zwołania nadzwyczajnej sesji nowej Izby Reprezentantów. A tu już demokraci zdobyliby znacznie więcej głosów. Nieoczekiwanie przyszła im z sukursem część republikanów z energicznym senatorem Borah na czele. „Secesia“ rolniczych republikanów obfitowała w sensacyjne momenty. W senacie senator Borah przemawiał w tej sprawie zaledwie 15 minut, gdy jednak skończył, wszyscy demokraci powstałi z miejsc i żywo oklaskiwali mowę „secesjonisty“, która obfitowała w liryczne zwroty: „ustawa musi być uchwalona, aby głodnego nakarmiono, marznącego odziano, chorego uleczono — oto obowiązki rządu“.

Wreszcie musiał ustąpić. Osiągnięto kompromis, którego mocą nowy bill wyznacza 20 milionów dolarów na okazanie pomocy rolnikom, dotkniętym posuchą, lecz nie w postaci „jałmużny“ (jak dotacje te nazywali republikanie), a w postaci pożyczki zwrotnej w razie dobrych zbiorów. Kto w tej walce zwyciężył? Obie strony otrebują swoje zwycięstwo. Republikanie zadowoleni są, iż uniknęli nadzwyczajnej sesji Kongresu. Demokraci chcieli się, iż jednak „wyrwali“ 20 milionów, a suma ta wraz z poprzednio już przez izby ustawodawcze przyznane — 45 milionami dolarów stanowi jednak pomoc dość okazałą.

Cóż, kiedy liczbę poszkodowanych przez posuchę obliczają na 1,500.000, a poza farmerami stoi wszak ogromna armia bezrobotnych przemysłowych, licząca 6 do 7 milionów głów!

A rząd, zaledwie wybrnawszy z jednej opresji, stoi znów wobec zagadnie-

nia niemniej trudnego. Tym razem walka toczyć się będzie wokół 500 milionów dolarów, przeznaczonych dla byłych uczestników wojny. Będzie to no wy rozdział w dziejach pogłębiającej się przepaści między Białym Domem a Kongresem.

L. H.

Epokowe odkrycie przy badaniu choroby raka.

Klinika wiedeńska jest obecnie jedną z najbardziej wydajnych komórek w całokształcie pracy nad sposobami leczenia choroby raka.

Wczoraj w sali uniwersytetu wygłosił odczyt dla lekarzy dr. E. Freudt, który nazwać można epokowym zdarzeniem w stawianiu diagnozy, czy dany pacjent jest chory na raka, czy też nie. Odkrycie to zrobił prof. Freudt wraz ze swoją asystentką i współpracowniczką dr. G. Kaminer i polega ono na tem, że człowiekowi wstrzykuje się w okolicy ramienia bardzo małą ilość, bo zaledwie jedną do dwu dziesiętnych centymetra kubicznego, t. zw. „kwasu tłuszczowego, wydzielin raka (Krebsfettseure). Jeśli w ciągu dwóch dni w miejscu zastrzyknięcia, utworzy się guzek, wtedy z wszelką pewnością, twierdzić można, że dany pacjent chory jest na raka. Jeśli guzek w miejscu zastrzyku nie utworzy się wtedy pacjent jest zdrow i organizm jego nie reaguje na chorobę.

Odkrycie „Freud - Kaminer“ ma dlatego tak wielkie znaczenie, ponieważ rak jest chorobą utajoną, która przez długie lata prowadzi w organizmie swoją niszczyielską pracę, nie powodując jednak żadnych zewnętrznych

objawów, ani też dokuczliwych cierpień. Dopiero w stadium końcowem rak powoduje cierpienia, których epilogiem jest już śmierć. Jeśli jednak w stadium początkowem, miejsce dotknięte chorobą raka zostanie usunięte albo chirurgicznie, albo przez odpowiednie naświetlania, wtedy nowotwór znika.

Dr. Freud i Kaminer prowadząc swoje prace, doszli do przekonania, że pewne symptomy raka znajdują się w krwi. Gdy krew człowieka zdrowego niszczy komórki raka, to krew człowieka chorego nie tylko nie posiada właściwości niszczących, ale nadto sprzyja rozwojowi tych komórek. Te właściwości sprzyjające rozwojowi komórek raka zdołali wspomniani lekarze uchwycić chemicznie i nazwali je „kwasem tłuszczowym raka“ (Krebsfettseure). Substancja ta znajduje się w opuchlinie rakowej i w kiszkach chorego. Oprócz tego dr. Freud i dr. Kaminer wynaleźli w kiszkach chorego specjalne bakterie, które właśnie wydzielają „kwastłuszczowy raka“.

Omawiając wczorajszy odczyt dr. Freuda, prasa wiedeńska jednogłośnie wyraża radość i twierdzi, że metoda dr. Freud - Kaminer wywoła przezwrot w dotychczasowem lecznictwie.

Sport.

Turniej gier sportowych Okręg. Ośrodka W. F. DOK VI. Wyniki pierwszego dnia turnieju siatkówki panów o nagrodę wędrowną Okręg. Ośrodka W. F. przyniosły następujące wyniki: AZS—Legia har. 30:4 (15:1), Sokół II 1 druż.—AZS 2 druż. 30:9 (15:2), Lechia 2 druż.—XII Gim. 29:24 (15:9), IX Gim.—TSL 30:20 (15:11), VII Lw. Druż. Har.—Szkoła kup. 30:6 (15:1), Sokół II 1 druż.—Dror 2 druż. 25:23 (15:8), HKS—IV Druż. Har. 30:11 (15:5), XI Gim.—V Gim. 30:16 (15:5), HKS 1 druż.—KS 31 30:17 (15:6), III Gim.—Lechia 1 druż. 30:12 (15:10).

Rekordowe zgłoszenia do polskich mistrzostw narciarskich w Wiśle. We wtorek zamknięto zgłoszenia do zawodów o mistrzostwo Polski w Wiśle. Zawody te odbędą się w dniach 21, 22 i 23 b. m.

W sobotę 21 b. m. odbędzie się bieg na 18 km, tak jako część zawodów złożonych o mistrzostwo, jak i w konkurencji otwartej. Po południu tego samego dnia odbę-

dzie się na nowej skoczni na Głęben konkurs skoków, jako konkurs otwarcia, nie objęty mistrzostwem.

W niedzielę 22 b. m. o godz. 10 rano start biegu pni o mistrzostwo Polski na 6 km, a o godz. 12-tej start konkursu skoków do kombinacji i mistrzostwa.

Wreszcie w poniedziałek o godz. 8 rano start biegu 50 km o mistrzostwo Polski.

Zgłoszenia wraz ze zgłoszeniami zagranicznymi w liczbie około 40 przekraczają wszystkie rekordowe ilości zgłoszeń. Do biegu 18 km w konkursie otwartym i złożonym stało 180 zawodników. W skokach niedzielnych weźmie udział przynajmniej 120 zawodników. W biegu 50 km zgłoszono udział około 60 zawodników, zaś w biegu pni przeszło 30 zawodniczek.

Jest to najliczniejszy zapis startowy, jaki w Polsce dotychczas notowano, nie wyłączając zawodów FIS w roku 1929.

Zakończenie narciarskich mistrzostw Europy. Jako ostatnią konkurencję wiel-

kich międzynarodowych zawodów narciarskich o mistrzostwo Europy, które odbyły się w bież. roku w Oberhof (Niemcy) zorganizowano „maraton“ narciarski t. j. bieg na 50 km. Na 46 zgłoszonych do tego biegu zawodników, na starcie stanęło 25, z których 23 doszło do mety. Najzaciętsza walka rozgorzała między Norwegami i Szwedami, z której pierwsi wyszli zwycięsko. Aż do 35 km prowadzi zdecydowanie Szwed Lindberg, któremu jednak stał się ustawnie na piętach Ole Stenen (Norwegia). Tenże zawodnik pod koniec biegu wysunął się na czoło zawodników. Na ostatnim kilometrze Lindberg musiał skapitulować jeszcze przed drugim Norwegiem, Vangli.

W biegu tym zajęli wszystkie pierwszych sześć miejsc Norwegowie i Szwedzi, siódme miejsce zajął dopiero mistrz Czechosłowacji i pogromca Br. Czecha — Barton.

Szczegółowe obliczenia rezultatów przed stawiają się następująco: 1) Ole Stenen 3:52.09, 2) Vangli 3:52.35, 3) Lindberg 3:55.54, 4) Svaerd (Szwecja) 3:58.52, 5) Hovde (Norwegia) 3:59.10, 6) Wikzell (Szwecja) 4:02.19, 7) Barton 4:12.28, 8) Wahl (Niemcy) 4:13.51.

Zawody narciarskie o mistrzostwo Hufca Harcerskiego we Lwowie odbyły się w dniach 8 i 15 lutego b. r. Wyniki: bieg seniorów na trasie 7 km: 1) Pietraszewski G. (14 Lw.), 2) Adler W. (5 Lw.), 3) Jankowski M. (4 Lw.), 4) Kowal Z. (4 Lw.), 5) Jagiello W. (5 Lw.), 6) Marciel W. (14 Lw.), 7) Proszowski W. (14 Lw.), 8) Kaczor J. (5 Lw.); bieg juniorów na trasie 3 km: 1) Walukiewicz E. (5 Lw.) 2) Hankus J. (5 Lw.), 3) Kornicki R. (9 Lw.) 4) Malochleb Z. (5 Lw.).

Przed meczem bokserskim Polska—Węgry. W nadchodzącą niedzielę odbędą się w Poznaniu walki eliminacyjne, celem ustalenia składu bokserskiej reprezentacji polskiej na meczu z Węgrami. Walczyć będą następujące pary: Moczko—Wolniakowski, Forlański—Goss, Rudzki—Stępiak, Głowacki—Aniola, Seweryniak—Arski, Majchrzycki—Wieczorek, Wystrach—Wiśniewski, Wocka—Tomaszewski. — Mecz Polska—Węgry rozegrany zostanie w Poznaniu 8 marca b. r.

Kraków—Lwów. Stała rywalizacja Krakowa ze Lwowem we wszystkich dziedzinach sportu przeniosła się obecnie i na ping-pong. Atrakcyjne te zawody odbędą się w najbliższą niedzielę 22 b. m. o godz. 5-tej wiecz. w sali Związku Strzeleckiego, przy ul. Janowskiej 3. Ceny wstępu najniższe. Kapitan związkowy LOZPP wyznaczył reprezentację Lwowa w następującym składzie: Brand, Muenzer I, Muenzer II, Fichtberg, Guttmann (Hasmonea), Kuehl (Metal) i Katz (Zenit); rezerwowi: Hellmann i Tenenbaum (Hasmonea). Drugą krakowską wystąpi najprawdopodobniej w składzie następującym: Herman, Weissblatt, Apsel (Makkabi Kraków), Herbst, Stefaniuk, Minowski (Orleta) i Telerman (ZTS). Powyższe nazwiska i oficjalny charakter pierwszych międzymiastowych zawodów dają gwarancje emocjonującego przebiegu zawodów.

Zmiana systemu rozgrywek o wejście do Ligi. Na niedzielne walne zebraniu PZPN-u uchwalono przeprowadzić zmianę systemu rozgrywek o wejście do Ligi.

Zmiana ta polega na tem, że mistrzowie czterech grup zostaną podzieleni na dwie a zwycięzcy zmierzają się w finale. W ten sposób rozgrywki o wejście do Ligi nie będą już tak uciążliwe dla zespołów, które przez cały sezon walczą w swych okręgach, by dostać się do spotkań między okręgowych.

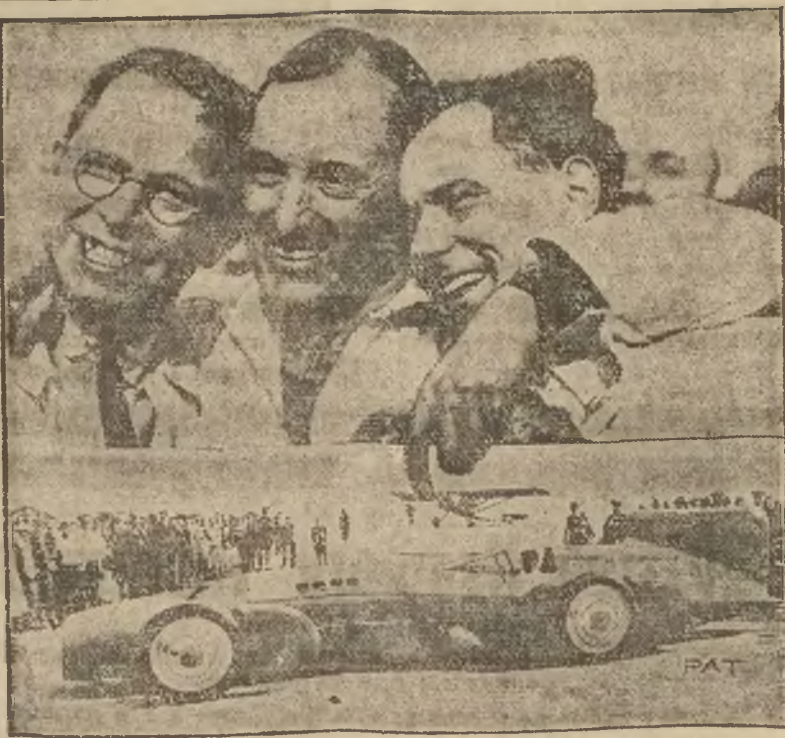
Nowe lekkoatletyczne rekordy światowe. Najbliższemu międzynarodowemu kongresowi lekkoatletycznemu, który odbędzie się podczas Olimpiady w roku 1932 w Los Angeles, zostały już przedłożone do zweryfikowania następujące rekordy światowe, uzyskane w r. 1930: 100 jardów 9.4 Frank Wykoff (USA), 100 m 10.3 Percy Williams (Kanada), 1000 m 2.23.6 Jules Ladomegue (Francja), 1500 m 3.49.2 Jules Ladomegue (Francja), 6 mil aug. 29.36.4 Paavo Nurmi (Finlandia), 20 km 1.04.38.4 Paavo Nurmi (Finlandia), 25 km 1.22.28.8 M. Mantellin (Finlandia), 120 jardów płotki 14.4 Steve Anderson (USA), rzut dyskiem 51.74 m Paweł Jessup (USA) rzut oszczepem 72.93 m Matti Jaervinen (Finlandia), rzut dyskiem oburącz 117.21 m Olaf Sunde (Norwegia), dziesięciobój 8255.475 pkt. Achilles Jaervinen (Finlandia).

Również i kobieta lekkoatletyka ma do zaznaczenia dwa nowe rekordy światowe: 1000 m 3.06.5 pani Radke (Niemcy), oraz 80 m płotki 12.1 Mai Jakobson (Szwecja).

BESTJALSKA ZEMSTA NA WÓJCIE.

Z Krakowa donoszą:

Wczoraj wieczorem niewykryci na razie sprawcy strącili z mostu na rzeczce Mszance w Mszanie Dolnej, wójtta gminy Podobin, Andrzeja Gnieczka. Wójt, który spadł na szutrowisko, poniósł śmierć na miejscu. Śledztwo w roku.



Campbell zdobył światowy rekord szybkości. W Dayton Beach (Floryda) kapitan Malcolm Campbell osiągnął na tym samochodzie „1450 P. S. Bluebird II“ szybkość 245,73 mil. ang. na godzinę, co równa się 395,462 km. Tą szybkością pobił dotychczasowy rekord niedawno zmarłego Seagrave o 23,2 km na godzinę. Zdjęcie: u góry kpt. Campbell ze swymi współpracownikami; u dołu samochód „Bluebird II“, na którym kpt. Campbell osiągnął 395,462 km na godzinę.

Zycie prowincji.

L. MIKULINCE. Walne zebranie Koła T. S. L. Dnia 8 bm. odbyło się walne zgromadzenie Koła T. S. L. w sali Sokoła. Przewodniczył prezes Koła rejent Kaznowski. Jednomyślnie wybrano zarząd i komisję rewizyjną, w składzie następującym: prezes rejent Kaznowski Michał, zastępca ks. kan. Niedzielski Józef, sekretarz dyr. Blicharski Wojciech, zast. Leon Dobrowolski, skarbnik Krystyna Zychowiczowa, zastępca nacz. Zychowicz Władysław, dalej członkowie zarządu Dykowska Maria, Krzyszowski Hieronim, nacz. sądu Malinowski Jan, Malarz Włodzimierz, Piachecki Klemens, burmistrz Raba Gustaw. Członkowie komisji rew. Czarnecka Wanda, Lea Fellówna, Kidowa Olga, Mita Józef, ks. Hędzak z Ładyczyna. Jednomyślną uchwałą powołano do zarządu prezesów miejscowych towarzystw polskich. Z ramienia Związku okr. brał udział w zebraniu wiceprezes Związku dr. Orliński. Z ważniejszych momentów, podnoszonych w sprawozdaniu i dyskusji należy wymienić następujące: Przy Kole zorganizowała się pod przew. nacz. Malinowskiego sekcja niesienia pomocy miejscowej ochronce, urundowanej przez p. hr. Reyową. Teren działania Koła obejmuje 8 gmin (Czartoria, Konopkówka, Krzywki, Ludwikówka, Ładyczyn, Łuszczka, Wesołówka i Wola maz.). Wybudowano w r. 1930 Dom Ludowy w Ludwikówce i bliski ukończenia jest Dom Ludowy w Czartorii, oba dzięki kuratorowi budowy Domów Ludowych staroście Malickiemu. Urządzona przez p. starościna Malicką gwiazdka dla dzieci ochronkowych zaopatrzyła wszystkie prawie dzieci w ubrania i odzież. W czytelnich rozwinęto żywą akcję odczytową. Na wniosek p. Kamińskiego postanowiono zwrócić bacniejszą uwagę na kursy alfabetów oraz założyć węzły współpracy z oddziałami Związku Strzeleckiego. Zobowiązano się zgodnie z uwagami dra Orlińskiego uruchomić sklep Kółka rolnicze go. Uznano za aktualny wniosek delegata z Ludwikówki p. Nazarkiewicza, domagający się propagowania pieśni polskich wśród ludu. Walne zebranie wyraziło serdeczne podziękowanie za nader wydatną pracę społeczną siedziemu Karczewskiemu, który przeniesiony został do Tarnopola. Zamykając uwagi o walnym zebraniu w Mikulinie, musimy podnieść zasługi prezesa relienta Kaznowskiego, dzięki któremu Koło stało się wybitnie żywotnem.

□ BUKACZOWCE. Wiece sprawozdawczy. Dnia 17 bm. odbył się w sali Koła rol. wiec sprawozdawczy. Obecnych było 1000 osób, referował p. Szajer, przewodniczył Józef Decz w dyskusji zabierali głos: Romański Hipolit, Najcher Kazimierz, Rajewski Władysław, Romański Franciszek i Potocki Jakób. Uchwalono rezolucję: Zebrani domagają się, aby Rząd zrównał ceny produktów rolniczych z produktami fabrycznymi.

□ STRYZÓW. „Miesiąc Pomorza”. Mimo licznych w czasie „Miesiąca Pomorza” przypadających zbiorów i obchodów o charakterze narodowym, dzięki usilnej pracy komitetu obywatelskiego, który zjednoczył pod przewodnictwem p. starosty Mellina wysiłki całego społeczeństwa miejscowego, urządzono trzy odczyty propagandowe w Strzyżowie, liczne zebrania „Miesiąc Pomorza” poświęcone w powiecie oraz zbórkę uliczną i za pomocą list składkowych, która przyniosła zł. 345.

□ PRZEWORSK. „Miesiąc Pomorza”. Komitet złożony z tutejszego obywatelstwa pod przewodnictwem p. starosty Remiszewskiego urządził uroczystą akademię „Miesiąca Pomorza” z odczytem i przeżroczami oraz 3-aktową sztukę teatralną odegraną przez sekcję dramatyczną w Przeworsku. Ponadto po wsiach wygłoszono szereg odczytów. Ogółem na „Miesiąc Pomorza” przesłano zł. 854'33, w czym zł. 500 ofiarował ks. Edward Saletnik z Przeworska.

□ GRÓDEK JAGIELLOŃSKI. „Miesiąc Pomorza” urządzony tu, obejmował szereg imprez o charakterze propagandowym i imprezowo-finanso-

wym. Dzięki ochocznemu współudziałowi tamtejszego obywatelstwa, urządzono w Gródku Jagiellońskim „Poranek” i wieczornice poświęcone „Miesiącowi

Pomorza” a na terenie powiatu zorganizowano szereg odczytów z przeżroczami za pośrednictwem TSL. Imprezy dochodowe przyniosły zł. 440.



Profesor Einstein i Charlie Chaplin. Niedawno na premierze nowego filmu Charlie Chaplina — „Światło miasta” w Hollywood był obecny profesor Einstein. Chaplinowi zgotowano wielką owację.

DZIAŁ RADJOWY

Ciekawostki.

Prasa niemiecka jest poważnie zaniepokojona zmianami, jakie powoli zachodzą w audycjach radiowych. W programach tych audycji odczuwa się coraz bardziej obecność płyt gramofonowych, które dzień w dzień niemal o każdej godzinie i przy każdej okoliczności bywają w nadmiarze wprowadzane do programów. „Płyty i wciąż płyty” — woła z ubolewaniem redakcja „Deutsche Zeitung”, stwierdzając, że mechaniczna metoda reprodukcji artystycznej zaczyna wyiskać swoje piętno na audycjach radiowych i wypiera coraz bardziej osobisty i bezpośredni wpływ muzyków na radio. Różnorodny i wszechpoteżny triumf aparatury maszynowej i amerykanizacja produkcji artystycznej robią coraz większy postęp w społeczeństwie niemieckim aż doszło do tego, że w Lipsku nawet nabożeństwa poranne nadawane bywają z towarzyszeniem płyt gramofonowych zamiast organów.

Zastanawiając się nad przyczynami tego niepożądanego zjawiska w radiofonii, redakcja przychodzi do wniosku, że inspiratorką tego systemu jest Poczta Rzeszy ze swymi tendencyjnymi metodami oszczędnościowymi. Budżety wszystkich radiostacji w Niemczech są teraz okradane. Poczcie już nie wystarcza, że od każdego 2 marek opłaty radio zatrzymuje sobie 80 fen-

gów. A obecnie zmierza do tego, aby 65% wszystkich wpływów abonamentowych zgarnąć do swojej kasy.

Co skłoniło pocztę Rzeszy do takich niebezpiecznych i wielce szkodliwych dla radiofonii niemieckiej redukcji wydatków na audycje? „Deutsche Zeitung” odpowiada na to pytanie: „Plan Jounga”. Oszczędności, osiągnięte na muzykach, śpiewakach, literatach i prelegentach przy pomocy płyt gramofonowych mają być obracane na spłatę długów wojennych państwa.

Przed kilku dniami obchodził jeden z prelegentów P. R. w Poznaniu p. Bolesław Busiakiewicz jubileusz trzechletniej stałej współpracy z radiem. W czasie tym wygłosił około 500 odczytów, co stanowi swego rodzaju rekord w naszej radiofonii. Audycje p. Busiakiewicza cieszą się wśród radiosłuchaczy wielkim powodzeniem. Zwłaszcza „Aktualie, ciekawostki, rocznice” wygłaszane pod ogólnym tytułem „Silva rerum”.

Biorąc pod uwagę ilość wygłoszonych odczytów oraz ciągły kontakt, jaki p. Busiakiewicz utrzymuje z P. R. możemy śmiało powiedzieć, że jest to pierwszy w Polsce — prelegent zawodowy.

Program radiowy.

Piatek, 20 lutego.

Lwów. (381) Godz. 11:58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorium Astronom. w Warszawie, hejnału z Wieży Mariackiej w Krakowie, odczytanie programu na dzień następny; 12:10—13:30: Koncert z płyt gramofonowych. 13:30—15:35: Przerwa. 15:35: Komunikat Głównego Związku Straży Pożarnych. 15:50: Lekcje języka francuskiego. 16:15: Audycja dla chorych: Pogadanka ks. kapelana M. Reka. 17:00: Przegląd gospodarczy w opr. M. Stawieńskiego. 17:15: „Wrażenie z wycieczki studentów mechaników do Ameryki” wygl. p. A. Mincheimer. 17:45: Koncert Lwów. Chór Akad. z udz. p. M. Kisielskiej. 18:45: Rozmaitości. 19:10: Głędła rolnicza. 19:25: „Piękno maszyn” wygl. p. S. Machniczew. 19:40: Prasowy Dziennik Radiowy i odczytanie lwowskiego programu na dzień następny. 19:55: Płyta gramofonowa. 20:00: Pogadanka muzyczna z Warszawy. 20:15: Koncert symfoniczny z Filh. Warsz. w wyk. orkiestry filharmonicznej pod dyr. G. Fitelberga i A. Cortot (fort.). Komunikaty. Skrzynkę pocztową omówi p. inż. J. Miński. 23:00: Tr. z Wilna: Nowela p. H. Romer-Ochenkowskiej p. t. „Niedźwiedzia przysługa”. 23:20: Transmisja ze stacji zagranicznych.

Warszawa (1411) godz. 12:10, 16:15: Muzyka z płyt gramof. 17:45: Koncert popoł. 20:15: Koncert symf. z Filh. Warsz. — Londyn (Nat. 261) 20:45: Radiokabaret. 23:15: „Charcoal-Burner'sson” historia dramatyka G. Peach'a. — Brno (341) 19:30: „Cyrułik sewilski” opera komiczna Rossiniego. — Bukareszt (394) 20:00: „Tosca” opera Pucciniego. — Berlin (419) 19:35: Włeczór tańca. 20:30: „Ostatni akt” radiopoeemat.

Sobota, 21 lutego.

Lwów. (381) Godz. 11:58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorium Astronom. w Warszawie, hejnału z Wieży Mariackiej w Krakowie, odczytanie programu na dzień następny; 12:10—13:30: Koncert z płyt gramofonowych; 13:30—15:00: Przerwa; 15:00: Komunikat gospodarczy; 15:50: Komunikat Ligi Samowystarczalności Gospodarczej. 16:00: Komunikat Ligi Szachowej. 16:10: „Podróż do Tunisu” pogadanka p. J. Majewskiego. 16:25: Kwadrans Akademicki. 16:45: Lwowski kącik dla młodych talentów. występ p. J. F. Raczynskiej (sopran) i p. Loewensohn (fort.). 17:15: „Rzeczpospolita Babifiska” wygl. prof. H. Mościcki. 17:45: Program dla młodzieży. Stuchowisko K. Konarskiego „Zegarowa gawęda”. Koncert dla młodzieży: w programie muzyka francuska, wykonawcy M. Modrakowska (sopran), S. Bakman (skrzypce) i L. Urstein (akomp.). 18:45: Rozmaitości. 19:10: Prof. Rostafinski wygl. odczyt p. t. „Hodowia bydła mięsnego a kryzys zbożowy”. 19:30: Aktualne wiadomości leśnicze wygl. red. Sowiński. 19:40: Prasowy Dziennik Radiowy i odczytanie lwowskiego programu na dzień następny. 19:55: Płyta gramofonowa. 20:00: Red. J. Wroczyński wygl. felj. p. t. „Dworek na Grochowie”. 20:15: „Międzynarodowa kołobka pokoju” wygl. p. M. Grekowicz-Hausnerowa. 20:30: Recital śpiewaczy p. Marji Labia. 21:10: Muzyka popularna w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. S. Nawrota. 22:00: P. M. Samozwaniec wygl. felj. p. t. „Piosenki młodopolskie”. 22:15: Koncert chopinowski w wyk. Pawła Lewieckiego. 22:50: Komunikaty. 23:00—24:00: Muzyka taneczna.

Warszawa (1411) godz. 12:10, 16:35: Muzyka z płyt gramof. 18:45: Koncert dla młodzieży. 20:00: Felieton p. t. „Dworek na Grochowie”. 20:30: Recital śpiewaczy p. M. Labia. 21:10: Muzyka popularna. 22:00: Felieton p. t. „Piosenki młodopolskie”. 22:15: Utwory Chopina. 23:00: Muzyka taneczna. — Lipsk (259) 20:30: Radiokabaret. — Londyn (Nat. 261) 16:05: „Madame Butterfly” opera Pucciniego. 20:30: Wielki koncert chórów. — Hamburg (372) 23:00: Melodie amerykańskie. — Mediolan (500) 20:45: „Nareszcie sami” opretek Lehara. — Wiedeń (516) 20:00: „Nieboska komedia” Z. Krasińskiego w tl. F. Csokora

Z srebrnego ekranu.

APOLLO: „KOBIEȚA Z BRUKU”.

Produkcja United Artists, reżyser Griffith, w głównych rolach Lupe Veler i William Boyd.

Znana wytwórnia, reżyser, uważany za jednego z najlepszych, wreszcie wysoce utalentowani artyści zaprezentowali film możliwie najgorszy. Treść, oparta na jakiejś intrydze dworskiej w anonimowym mocarstwie z r. 1868, posługuje się niewybrednym partactwem reżyserskim i scenariuszowym. Synchronizacja dźwiękowa względnie ilustracja muzyczna na niebywale niskim poziomie. Jedyną jaśniejszą stroną tego wszechstronnie słabego filmu jest gra uroczą Lupe Velez, w walce ekranowej Dolorezy del Rio.

bwl.

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci nieodżałowanego

s. p.

Jana Ptasznika

Profesora historii średniowiecznej i nauk pomocniczych historii U. J. K.

odbędzie się w sobotę 21-go lutego o godzinie 9 rano w kościele św. Mikołaja

żałobna msza św.

na którą zapraszają najwzdechniejsza o s. p. Zmarłym pamięć zachowujące

Uczenice i Uczniowie.

Franciszek Ksawery Tabaczyński

właściciel piekarni

po krótkich i ciężkich cierpieniach, zaopatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 18 lutego 1931 r., w 65 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 21-go lutego b. r. o godzinie 3-ciej popołudniu z krypty kościoła O. O. Bernardynów, na cmentarz Łyczakowski, na który to obrzęd zaprasza krewnych, Przyjaciół i Znajomych w smutku połączona i dzieci.

Nabożeństwo żałobne za spójność duszy św. Zmarłego odbędzie się w czwartek dnia 26 lutego o godz. 8 rano w kościele św. Marji Magdaleny.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Zasoby energii w Polsce i stan ich wyzyskania.

Polski Komitet Energetyczny opracował dane, dotyczące zasobów energii w Polsce, oraz stanu ich wyzyskania. Dane te obejmują pokłady węgla kamiennego i brunatnego, ropy i gazu ziemnego, torfu, zapasy drzewa, siły wodne i gospodarkę elektryczną.

Węgiel poczęto wydobywać w Polsce w końcu XVIII w. Pierwszą kopalnię założył hr. Moszczyński w Jawornie w r. 1792 i tę chwilę należy uważać za datę narodzin polskiego przemysłu węglowego. W roku 1816 utworzono główną dyrekcję ówczesnego Królestwa Kongresowego w Kielcach, a na jej czele stanął Stanisław Staszic.

Polskie zagłębie węglowe składa się z czterech poszczególnych zagłębi: dąbrowskiego, krakowskiego, śląskiego i cieszyńskiego. Wszystkie te zagłębia liczą 61 miliardów 881 milj. ton zapasów węgla, podzielonego na trzy zasadnicze grupy: a) stwierdzonego przez wiercenia górnicze i systematyczne poszukiwania, b) prawdopodobnego, określonego przy pomocy obliczeń geologicznych, oraz mniej dokładnych robót poszukiwawczych, wreszcie c) możliwego, lecz w warunkach obecnych jeszcze niezbadanego.

Roczne wydobycie węgla kamiennego w ostatnich latach wynosiło przeciętnie około 40 milj. ton, z tej ilości 60 proc. zużywano w kraju, a 40 proc. wywożono za granicę. Jeżeli więc zestawimy te cyfry ze stanem zapasów naszego węgla, dojdziemy do ciekawych wyników: przy najintensywniejszym wydobyciu węgla kamiennego starczy nam go na 1.547 lat!

Oprócz węgla kamiennego posiadamy pokłady węgla brunatnego, którego wartość opałowa jest cokolwiek niższa od wartości węgla kamiennego. Złóża węgla brunatnego są rozrzucone po całej Polsce. Produkcja jego osiągnęła szczególnie wysoki poziom w latach wojennych z powodu trudności w wydobyciu węgla kamiennego. Dziś jednak stale spada i chyli się ku upadkowi z powodu konkurencji kopalń węgla kamiennego. Zmniejsza się też i ilość kopalń; gdy w roku 1921 istniało ich 18, wydobywających rocznie około 270 tys. ton, dziś jest ich zaledwie 4, wydobywających około 75.000 ton.

Geolog prof. Grzybowski obliczył długość przypuszczalnych stref naftowych w Polsce na 550 km., a przyjmując ich szerokość 300 m. doszedł do wniosku, iż obszar naftonośnych terenów w Polsce wynosi 16.500 ha. Przypuszczając dalej, iż na każdym hektarze wywiercone będą dwa szyby z wydajnością 300 cystern przez cały czas eksploatacji, doszedł prof. Grzybowski do wniosku, że w Polsce jest jeszcze ukrytych w ziemi co najmniej 85 milj. ton ropy. Wzięte przez prof. Grzybowskiego do obrachunku strefy nie uwzględniły wszystkich naftonośnych obszarów, pomijając najobfitszą strefę borysławską; sam prof. Grzybowski przypuszcza, że zapasy ropy są w Polsce daleko większe i na podstawie innych obliczeń dochodzi do 160 milj. ton. Poza to państwo polskie jest właścicielem lasów u podnóża Karpat, które zamienia obszar 298.371 ha i które, zdaniem geologów, są terenami naftowymi. Zauważyć należy, że dziś w eksploatacji znajduje się tylko około 8 proc. znanych stref naftowych, a ogólna ilość ropy, wydobytej dotychczas w Polsce od początku istnienia przemysłu naftowego, wynosi około 30 milj. ton.

Występowanie ropy poprzedza gaz ziemny, będący idealnym materiałem opałowym dzięki wysokiej ciepłocie, czystości i równomiernej temperaturze. W celu należytego wyzyskania gazów ziemnych istnieje już dość pokaźna sieć rurociągów, rozprowadzających gaz do kopalń i fabryk, a w dwóch miastach, Jasle i Krośnie, wszystkie domy są opalane gazem. 2.380.000 ha, t. j. 6.15 proc. powierzchni całego kraju zajmują

pokłady torfu, zawierające 3 miliardy ton masy o 25 proc. wilgoci. Ponieważ 1 kg. torfu odpowiada 0.5 kg. węgla o przeciętnej wartości opałowej 6.000 kal./kg., zatem obliczone wyżej 3 miliardy ton masy torfowej odpowiadają pod względem opałowym 1.5 miliardom ton polskiego węgla kamiennego.

Ogólny obszar lasów wynosi obecnie około 9 milj. ha stanowiących 23 proc. całej powierzchni; 66 proc. zajmują sosna. Roczna wydajność drzewa opałowego wynosi przeszło 4 milj. ton, które odpowiadają pod względem wartości opałowej około 2 milj. ton węgla kamiennego.

Wartość polskich sił wodnych, obliczona na średnią wodę roczną wynosi 3.653.000 komi mechanicznych, co stanowi około 10 KM. na 1 km. kw. i ok. 0.13 KM. na mieszkańca. Obecnie w

Polsce wykorzystanych jest zaledwie 85.000 KM. Plan rozbudowy naszej gospodarki wodnej przewiduje budowę przeszło 100 zakładów wodnych o łącznej mocy instalowanej ok. 475.000 KM.

W dziedzinie gospodarki energią elektryczną mamy poważne braki. Produkcja istniejących obecnie zakładów elektrycznych (przeszło 600) wynosi zaledwie jedną czwartą część tej produkcji energii, jaka byłaby potrzebna przy obecnym stanie gospodarczym kraju. Pod względem zaś mocy elektrycznej istniejące posiadają 35 proc. mocy potrzebnej.

Uwzględniając wszystkie wyżej podane bogactwa Polski, nasz majątek na rodowy szacowany jest na około 90 miliardów franków złotych.

J. S.

Spadek udziału Anglii w handlu światowym.

Już od dłuższego czasu można zaobserwować w obrotach handlowych W. Brytanii niepokojące zmiany strukturalne, polegające na stale zmniejszającym się udziale procentowym w ogólnym obrocie towarowym świata. Zagadnienie powyższe, zaprzatające umysł wielu wybitnych ekonomistów, zostało ostatnio poddane dokładnej analizie przez P. A. Lowdey'a, kierownika sekcji ekonomicznej Ligi Narodów. Jak wynika z podanych przez niego liczb, udział Wielkiej Brytanii w handlu wywozowym świata, wynoszący w roku 1913 — 13.94 proc., uległ po wojnie stałej tendencji niżkowej — mimo specjalnych przywilejów w postaci taryf preferencyjnych dominów — spadając w 1928 r. do 11.20 proc. Ten znaczny stosunkowo spadek udziału handlu angielskiego po części przypisać należy silnemu wzrostowi handlu innych kontynentów, który zepchnął udział Europy z 55.2 proc. w 1913 roku do 46.0 proc. w 1928 roku. Niemniej jednak na-

wet w tym spadku handlu europejskiego zmniejszenie się wywozu W. Brytanii było specjalnie silne.

Niepomyślne tendencje angielskiego handlu zagranicznego znajdują — zdaniem Lowdey'a — swe wytłumaczenie nie w polityce rewaluacji funta szterlingów (w analogicznym położeniu bowiem znajdowały się Włochy oraz kraje neutralne, wykazujące pomyślne tendencje rozwojowe handlu wywozowego) — lecz w zmniejszeniu zdolności konkurencyjnej W. Brytanii w stosunku do innych krajów, zwłaszcza Stanów Zjednoczonych i Niemiec, w zakresie przemysłów starych, a przede wszystkim w przegraniu wyścigu światowego w rozwoju nowych działów przemysłu: radiowego, fotograficznego, instrumentów naukowych, maszyn rolniczych itp., oraz częściowo samochodowego i aeroplanowego. Jest to konsekwencja charakterystycznego konserwatywnego angielskiego sfer przemysłowych.

Kronika gospodarcza.

== Dochody Banku Polskiego od lokat zagranicznych. Dochody uzyskane przez Bank Polski od lokat zagranicznych uległy w r. 1930-ym znacznemu obniżeniu zarówno z powodu zmniejszenia ogólnych lokat jak i przedewszystkiem z powodu znacznego spadku oprocentowania. Podczas gdy w roku ub. Bank otrzymał od swych lokat terminowych, umieszczonych zagranicą, odsetki wynoszące od 4 i pół do 6 i pół proc., przeciętnie oprocentowanie spadło w r. 1930 z 4.5 proc. w początku roku do 3.5 proc. w marcu, do 2.5 proc. w lipcu i pozostawało od sierpnia na poziomie około 2 i 1/4 proc. Ogólna suma odsetek od należności zagranicznych i zdyskontowanych dewiz spadła przeto do 16.4 mil. zł. w porównaniu z 26.3 mil. zł. w 1929 r.

== Produkcja trzody. Pod względem ilościowym Polska zajmuje w zakresie produkcji trzody pierwsze miejsce na świecie. Stany Zjednoczone mianowicie posiadają 59 milionów sztuk świń, Niemcy — 2 milj., Z. S. S. R. — 20 milj., Brazylia — 16 milj. i Polska — 6 milj. Natomiast pod względem intensywności hodowli Polska zajmuje 10 miejsce w Europie, posiadając 24 sztuk na każdym 100 mieszkańców. Intensywniej przedstawia się hodowia trzody w Danii (109 świń na 100 mieszkańców), Litwie (74), Jugosławia i Luksemburg (40), Irlandia (39), Niemcy (36), Estonia (32), Węgry (29) i Łotwa (28).

== Przemysł elektrotechniczny. Powodem spadku obrotów w tym dziale jest niepomyślna sytuacja finansowa, która uniemożliwia zaciąganie pożyczek długoterminowych i racjonalnie oprocentowanych. Wobec tego gminy starają się przełożyć ciężar finansowania na firmy elektrotechniczne, nie dając w zamian za to żadnej rekompensaty dotychczas umówionych obrotów. Gdy mniej silnie finansowo firmy wskutek tego zgłosiły w poważnej ilości niewypłacalność lub poniosły straty, rozszła się również bardzo silnie zaangażowa-

ny w tym spadku handlu europejskiego zmniejszenie się wywozu W. Brytanii było specjalnie silne.

Projekt elektryfikacji m. Lwowa w połączeniu z projektami elektryfikacji powiatu części Małopolski, zainicjowanymi przez kołecem naftowy „Małopolska”, postąpiły znacznie naprzód, tak że jest nadzieja, iż w r. 1931 z wiosną realizacja tych projektów stanie się aktualna.

== Zmniejszenie godzin pracy w niemieckim przemyśle tytoniowym. „Borser Kurier” donosi, że w Niemczech nastąpiło porozumienie, aby w związku z ogólną sytuacją gospodarczą wprowadzić w przemyśle tytoniowym 5-godzinny tydzień pracy. Zarządzenie to obejmuje 28.000 robotników, zajętych w fabrykach papierosów, ma obowiązywać już od 1 marca. W ten sposób robotnicy fabryk tytoniowych niemieckich zamiast pracować 46 godzin tygodniowo, będą pracowali tylko 42 i pół godziny. Powyższe zarządzenie wynikało z skutku dobrowolnego porozumienia się związków zawodowych ze związkami niemieckich przemysłowców tytoniowych.

== Światowa produkcja soli potasowych. Zgodnie z raportem Banku Danii w Hannowerze, produkcja soli potasowych w poszczególnych państwach w roku 1930 przedstawiała się następująco: Sydykat niemiecki sprzedał w roku ub. 13.560 tys. kwintali soli potasowych. Na rynku niemieckim dawała się odczuć w tym czasie bardzo silna konkurencja soli potasowych rosyjskich. W Polsce dwie kopalnie w Kałuszu wykazały produkcję w ilość 400.000 kwintali. Produkcja w Hiszpanii wyniosła 200.000 kwintali. W Stanach Zjednoczonych, gdzie dobre zupełnie wyniki dają wydobycie soli z wody jezior, produkcja soli potasowych wyniosła w roku ub. 550.000 kwintali.

== Obniżenie płac górników na niemieckim Śląsku. Jak donoszą pisma niemieckie górniczy dolnośląskiego rewiru węglowego postanowili przyjąć orzeczenie ar-

bitrażowe, obniżające zarobki robotników kopalnianych Dolnego Śląska o 5 proc. i postawić wniosek do ministra pracy Rzeszy o nadanie orzeczeniu mocy obowiązującej.

Z GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 19 lutego.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.91. W transakcjach międzybankowych notowano: N. Jork 8.9175—8.9190, Londyn 43.35—43.37, Zurych 172.15—172.30, Praga 26.41—26.44, Wiedeń 123.35—123.42, Berlin 212.10—212.18.

Na Giełdzie akcyjnej usposobienie spokojne, tendencja utrzymana. Kupowano i płacono za: Chodorów 104 i 103.75, Gazy 14.50, 14.25, Tsep 90 pożyczkę konwersyjną 49—49.25.

Poza Giełdą dolarówka zł. 48.60 w placemiu, 48.75 w żądaniu.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 19 lutego. (Tel. wł.). Obroty mniej niż średnie. Tendencja niejednorodna. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8.912.

Rubel złoty 4.76—4.77.

Dla akcyj tendencja przeważnie słabsza.

Notowania lwowskiej giełdy zbożowej.

a 100 kg. ino stacja nadawania paritas 200 km.	złoty	
	od	do
pszenica dworska ex 1930	21.50	22.00
pszenica zbiorowa ex 1930	21.25	20.75
żyto jednol. ex 1930	14.75	15.00
żyto zbiorowe ex 1930	13.50	14.00
jęczmień browarowy	17.50	18.00
jęczmień przemysłowy	14.50	15.00
owies małop. ex 1930	17.00	17.50
zależczony	14.50	15.00
kukurudza rumuńska	21.00	22.00
ziemniaki przemysł.	28.00	30.00
fasola biała	28.00	30.00
z kolorowa	26.00	27.00
groch 1/2 Victoria	24.50	26.00
poln	18.00	20.00
bobik	21.00	22.00
wyka czarna	22.50	23.50
szara	20.75	21.75
siano siodkie pras.	7.00	8.00
słoma prasowana	4.50	5.00
trzcina	27.50	28.50
le	4.00	4.25
rubin niebieski	21.00	22.00
rzepak ozimy ex 1930	37.25	38.25
otrępy żytnie	11.25	11.50
uszenne	12.00	12.25
kasza hreczana 50% pol.	55.00	57.00
kasza jaglana	57.00	59.00
proso kraj.	26.00	27.00
makuchy miane	95.00	105.00
mak niebieski	70.00	75.00
siwy	200.00	220.00
koniczyna czerw. natur.	200.00	220.00

za 100 kg. 1000 wagon Lwów
towar przewożony woi. lwów
szkiega na wschód od Lwowa

	od	do
pszenica dworska ex 1930	23.00	23.50
pszenica zbiorowa	21.75	22.25
żyto jednol. ex 1930	17.25	17.50
żyto zbiorowe	16.25	16.50
jęczmień przemysł.	6.75	7.25
owies małop. ex 1930	19.50	20.00
małpa uszenna 50%	41.00	42.00
żytnia typ urzędowy	29.00	30.00
otrępy żytnie	11.50	11.75
uszenne	12.00	12.25
siano	12.25	12.50
kasza jęczmieńna grubsza	28.00	29.00
jęczmak Nr. 10	30.00	31.00

STANDARTY

Pszenica dworska	156—	g/l
Pszenica zbiorowa	7375	—
Żyto jednolite	710	—
Żyto zbiorowe	6825	—
Owies	431—	—
Owies zależczony	441—	—
Jęczmień dworski	671—	—
Jęczmień przemysłowy	637—	—

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 19 lutego.

Na Giełdzie egzekutywne kupno pszenicy oraz skromne obroty w życie po cennych nieco niższych.

Tendencja naogół nadal niżkowa, uspo sobianie słabe.

==

OGŁOSZENIA.

Każdy numer dowodowy liczy się 25 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ

12 groszy za wyraz

Fortepian króciutki, żyta pancerna bardzo dobry okazja za 1800 zł. sprzedam. Kopernika 26, Skleniarski. 834

Mydła toaletowe, wody kolońskie, krem do twarzy i rąk, wazelinę, glicerynę poleca Dregerja Kolański, Lwów, Bałtoreto 34a, telefon 83-81. 416

Fortepian lub pianino każdego rodzaju kupię, płacę pełną wartość, z prowincji transport opłacę. Kopernika 26 Skleniarski 843

Pianino „Alberta” lub „Nowaka” a nawet inne kupię za dolary. Newykluczone również kupno fortepianu. Administracja Sowa pod „Posi” 847

Sprzedam tanio salonik mahoniowy sekretarzyk, kontówkę, komódkę, lustra, obraz, Kollataja 3, III. piętro na prawo 11 do 2 i 7. 846

PIANINA nowe królowe i zagraniczne od zł. 2.100 na dogodnie spłaty. Nowacki i Ska ul. Piłsudskiego 17. 850

POSADY POSZUKIWANE

5 groszy za wyraz.

Samotna emerytka prz. jmie na mieszkaniu pana lub pannę na stanowisku Szepetyckich 11, pierwsze piętro Górna. 817

Inteligentny inwalida o 20%, z dobrą praktyką poszukuje zajęcia w charakterze ekonomo-gospodarza na wikt. Zgłoszenia listownie J. Pukas, wieś Wiszenka p. Krukenice obok Mościsk 819

Wdowa — bardzo dobiegłemu — an em i gospodarstwem poszukuje posady jako gospodyni. Zgłoszenia Administracja Marja. 851

Przystojna, dystygowana, troskliwie zajmuję się domem Zgłoszenie pod „Dobra” do Adm. Słowa 854

MIESZKANIA, SKLEPY, LOKALE

10 groszy za wyraz.

Do wyjęcia słoneczne, komfortowe, trzy-pokojowe mieszkanie w okolicy Politechniki. Wiadomość: Biuro Inżynierów, Słowackiego 16. 855

Udział franc., niemieckiego, fortepianu za kat. Zgłoszenia listownie do Administracji pod „Kat”. 852

Inseryjcie w „Słowie Polskim”

CHORZY PRAGNĄCY UZYSKAĆ ZDROWIE

winni czempredzej rozpocząć kurację wielokrotnie odznaczonymi specyfikami

Z ziół leczniczych Oskara Wojnowskiego

Ządajcie tych specyfików we wszystkich aptekach i składach aptecznych opalowaniach po 200, lub 100 gramów:

przeciwko	cierpieniom kanału pokarmowego	zn. st. „Irotan”
»	chorobom płucnym i blednicy	zn. st. „Eimizan”
»	wymiotom oraz atonji kiszek	zn. st. „Gara”
»	reumatyzmowi, artretyzmowi, podagrze i ischiasowi	zn. st. „Artrollin”
»	niedomaganiom skrobiulicznymi	zn. st. „Tizan”
»	chorobom nerwowym i epilepsji	zn. st. „Epioblin”
»	chorobom nerek i pęcherza	zn. st. „Urotan”
»	kąpiele siarkowo-roślinne	zn. st. „Sulfobal”

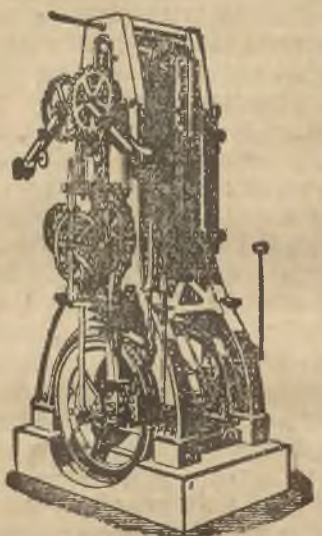
Na wypadek chwilowego braku w aptece (składzie aptecznym) potrzebnego Wam specyfiku, skierujcie natychmiast Swe zamówienia do

Składu głównego na m. Lwów

APTEKI M. ETTINGERA — PLAC GOŁUCHOWSKICH 14.

(Listy w sprawach propagandy i prośby o nadesłanie bezpłatnej broszurki kierować prosimy: „Oskar Wojnowski, Warszawa-Praga, Olszowa 14”). 73

G. TOPHAM & CO Sp. z o. o.



FABRYKA MASZYN I ODLEWIA ŻELAZA

Wiedeń, XI. Hauptstrasse 36.

SZYBKOBIEŻNY TRAK, TYPU „BRUNA”

Trak nasz, powszechnie w tartakach używany, przeciera w roku przy ruchu o jednej szychcie: 8.000—10.000 m³ materiału okrągłego

Przy zastosowaniu naszych szybkochwytnych wózków blokowych z mechanizowanym popędem można powiększyć efekt traku o 30%, przy obsłudze jego tylko dwójga ludźmi.

Wszelkie maszyny dla tartaków i obróbki drzewa, jakoteż mechaniczne urządzenia przenośne do przemysłu drzewnego.

Techniczne porady i odwiedźny inżynierów na życzenie, — bezpłatnie.

Przedstawicielstwo: Inż. IGNACY HUSCHER
Kraków, ul. Św. Krzyża 1. Lwów, ul. Sykstuska 56 a.

Daj grosz na cele Tow. Szkoły Ludowej.

RÓŻNE DO MIESIENIA

10 groszy za wyraz.

Wykwintne obiady domowe na maśle z 3 dań 1:40 Kochanowskiego 11a, parter. 816

Powiatowa Kasa Chorych w Lisku ogłasza

KONKURS

na posadę lekarza kasowego we filiji Kasy w Ropience.

Warunki: 1. Obywatelstwo polskie. 2. Dyplom doktora wszech nauk lekarskich i prawo wykonywania praktyki. 3. Przy najmniej 3-letnia praktyka. 4. Curriculum vitae.

Płaca ustalona jest procentowo w stosunku do przypisu składek (około 800 do 900 zł.). — Prywatna praktyka dozwolona. Mieszkanie (3 pokoje, kuchnia, łazienka itd., wodociąg, światło elektryczne) zapewnione. Termin wnoszenia podań do dnia 15-go marca 1931.

Dyrektor Kasy: Feliks Zawadzki mp.

Przewodniczący Zarządu: Karol Jun mp.

840

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa

W miejskich domach czynszowych przy ul. Arciszewskiego

jest wolnych około 10 mieszkań 2 pokojowych w cenie po 125 zł. i 130 zł. Reflektanci istotnie potrzebujący mieszkań winni wnieść przez protokół podawczy magistratu w terminie do 25/II b. r. podania — które będą regulaminy nowo traktowane.

Lwów, 19/II 1931.

Magistrat
839 król. stoł. m. Lwowa

Zylaki i Hemoroidy

Dr. med. J. Kost

B. asystent c. k. Josepha w Berlinie. Wydanie II. do nabycia w księgarniach — Składe główny: Gebethner i Wolff, Kraków. — Cena zł. 2.—. 458n

Najpoczytniejszym pismem jest „Słowo Polskie”

32)

Trzy siostry

romans H. Courths - Mahler.

Autoryzowany przekład

Ksawery Pałeckiej.

(Ciąg dalszy.)

— Musicie sobie uprzytomnić, że w ciągu ostatnich trzech lat posłałam wam dwadzieścia pięć tysięcy marek. Za pierwszym razem: piętnaście tysięcy — pisaliście wówczas, że tyle wam potrzeba, na spłacenie długów. Potem posyłałam, w różnych odstępach czasu, mniejsze sumy a dziś przywożę wam trzy tysiące marek. To wszystko razem wynosi dwadzieścia pięć tysięcy! Gdybyś tak dalej postępowała, mój majątek wyczerpałby się niebawem.

— Boże mój! więc tyleśmy ci dłużni! — zawołała ze zdziwieniem majorowa.

— Nic nie jesteście mi dłużni, Elżbieta. Nie liczę na to, byście mogli mi zwrócić te pieniądze — rzekła Klara spokojnie.

— Jesteś zaiste aniołem! — zawołał major z udanym entuzjazmem.

Klara spojrzała nań zimno.

— Dzięki Bogu, nie mnie nie łączy z aniołami, Wilhelmie. Czuję się we wła-

snej skórze tak dobrze, że nie pragnę zamienić jej na anielską. Ale wróćmy do rzeczy. Nie mogę was nadal wspierać takimi sumami. Jak to się stało, żeście tyle spotrzebowali — jest to dla mnie zagadką. Musieliście — darujcie mi tę przykrą uwagę — roztrwonić te pieniądze.

Major westchnął a wznosząc oczy ku górze, rzekł:

— Elżbieta nie posiada niestety onóg gospodarskich, pozatem na jej i naszych córek toalety wydajemy szalone sumy.

Majorowa zarumieniwszy się, odparła w gniewie:

— Nie w tem sek — Wilhelm gra i to bardzo wysoko — w karty. A choć czasem wygrywa, przegrane jednak przewyższają znacznie wygrane sumy.

Klara rzuciła zdziwione spojrzenie na majora, który nie mogąc znieść jej wzroku, odwrócił głowę.

— Ty grasz? — rzekła Klara poważnie. — Teraz rozumiem wszystko. Otóż właśnie to jest waszą ruiną. Wiedząc o tem, łatwiej mi będzie powiedzieć wam, co zamierzam. Nie uważajcie tego za nadużycie mych praw, jeśli się mieszam w wasze intymne sprawy. Muszę to uczynić, aby rzecz jasno wyłożyć. A nie chcąc niczego przed wami ukrywać, przedstawiam wam moje stosunki majątkowe. W tym celu muszę sięgnąć wstecz. Wszak macie dość czasu, aby mnie wysłuchać?

Małżonkowie z ciężkim sercem skinęli głową.

Klara westchnawszy głęboko, zaczęła:

— Elżbieta dostała sto tysięcy marek w posagu a dwadzieścia tysięcy ojciec ofiarował na spłacenie twych długów, Wilhelmie. Ojciec, w swym poczuciu sprawiedliwości, złożył w banku równą sumę na moje imię. Po śmierci ojca otrzymała Elżbieta w spadku osmdziesiąt tysięcy marek, co razem z posagiem stanowiło dwieście tysięcy marek. Nie włożono pieniędzy wydanych na jej wyprawę, gdyż ja, pozostając w domu rodzicielskim, miałam tam pełne utrzymanie. Mój spadek wynosił sto tysięcy marek w gotówce, pozatem pozostał dla mnie dom z obszernym, pięknym ogrodem, co równało się także sumie stu tysięcy marek. To wszystko chyba pamiętacie?

— Tak, Klara — rzekła Elżbieta.

— A więc dobrze. Ojciec zakończył życie przed dwunastu laty. Po jego zgonie nie mieliście już grosza z posagu Elżbiety, zostały tylko dług, które spłaciliście odziedzicznymi pieniędzmi. Pozostała reszta nie starczyła na długo. Ja zaś utrzymałam się przy całym spadku ojciec nauczył mnie obracać korzystnie pieniędzmi, nie narażając się na straty. Operowałam więc przez lat dziesięć moim kapitałem, który urosł do stu pięćdziesięciu tysięcy marek. Przed dwoma laty wycofałam

je z przedsiębiorstw i ulokowałam w papierach wartościowych, przynoszących mi pięć od sta. Wydaję z tego na utrzymanie pięć tysięcy marek rocznie. Reparaty i pensje służby pokrywam sprzedażą owoców i jarzyn z ogrodu, wszak wiecie jak są doskonałe.

— O, tak, Klara. Gdy nadchodziła ja każdoroczna przesyłka, wspominałam lata dziecięce, gdy biegając po sadzie, zrywałam nieraz niedojrzałe owoce. Córki nasze zajądają z rozkoszą prześliczne jabłka i gruszki, któremi nas obdarzasz.

Klara ujęła rękę siostry.

— Cieszę się bardzo — rzekła — że wam owoce smakują. Ale do rzeczy. Z mego majątku nadebrałam dwadzieścia pięć tysięcy dla was, zostało mi więc jeszcze sto pięćdziesiąt tysięcy i dom z ogrodem. Majątek mój przynosi mi siedm tysięcy pięćset marek rocznego dochodu. Zawiadamiam was, że niedawno sporządziłam testament. Zdradzę wam jego treść, jeśli mnie zapewnicie słowem honoru, że zachowacie tę moją ostatnią wolę w tajemnicy przed córkami.

Major i majorowa przyrzekli jej to solennie. Dreczył ich oboje niepokój — pragnęli dowiedzieć się, do czego Klara zmierza. — Ta upewniwszy się, że zachowają tajemnicę, ciągnęła dalej:

(C. d. n.)